Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 106. — ROK XXXIV.

PIĄTEK

22. KWIETNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie.	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ——— ADMINISTRACJA NR. 3344. ——— DRUKARNIA NR. 3344 i 440(

Co na to Sejm?

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 kwietnia 1927 r., poz. 300, Nr 34 Dz. u. R. P. zmieniono art. 6 ustawy z dnia 30 stycznia 1920 r., poz. 61, Nr 11 Dz. u. p. o zniesieniu Sejmu i Wydziału krajowego b. Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem — w ten sposób, **że preliminarz dochodów i wydatków Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie ma odtąd zatwierdzać nie Sejm Rzeczypospolitej, lecz Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem skarbu.**

Rozporządzenie powyższe wydano na podstawie art. 44 ust. 6 konstytucji i ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy.

Pomijamy już to, że wedle art. 2 rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem ogłoszenia „z mocą obowiązującą od 1-go stycznia 1926“, a więc o półtora niemal roku wstecz, coby można nazwać powrotem do „złych obyczajów sejmowych“ w dziedzinie ustawodawstwa.

O inną jednak znacznie ważniejszą rzecz chodzi. Oto jak powiedziano, rozporządzenie to wydano na podstawie ustawy z 2-go sierpnia 1926, a więc na podstawie ustawy o t. zw. pełnomocnictwach. Artykuł 2 tejże ustawy postanawia jednak, że rozporządzenia na podstawie tej ustawy wydawane **nie mogą dotyczyć ustaw samorządowych.**

Nie ulega zaś żadnej wątpliwości, że ustawa z 30 stycznia 1920 o zniesieniu b. Sejmu i Wydziału krajowego galicyjskiego jest par excellence ustawą samorządową, bo normującą tymczasowo b. samorząd krajowy galicyjski, tworząc w miejsce Sejmu i Wydziału krajowego — Tymczasowy Wydział Samorządowy, który aż do zorganizowania ciał samorządowych wyższego rzędu (samorządu wojewódzkiego) ma pełnić czynności b. Wydziału krajowego i wykonywać uprawnienia administracyjno-wykonawcze b. Sejmu krajowego.

O ile nam wiadomo, rząd nie kwestjonuje też samorządowego charakteru ustawy z 30 stycznia 1920 — ale jak miano wyjaśniać remonstrującym przeciw zmianie drogą rozporządzenia Prezydenta tejże ustawy — przedstawicielom Tymczasowego Wydziału Samorządowego — rząd mniema, że **ustawa z 2 sierpnia 1926 o t. zw. pełnomocnictwach ma na myśli ustawy o organizacji samorządów, a w danym wypadku rozchodzi się o zmianę procedury w zatwierdzeniu budżetu T. W. S.**

To rozumowanie rządu (jeśli było istotnie motywem zmiany ustawy z 30 stycznia 1920 w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzplitej Polskiej) — jest oczywiście błędne i pozbawione wszelkiej podstawy. Ustawa bowiem z 2 sierpnia 1926 o t. zw. pełnomocnictwach nie wprowadza żadnej pod tym względem dystynkcji i wyklucza wogóle prawo rządu do zmiany lub wydawania ustaw samorządowych. Pełnomocnictwo udzielone rządowi do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w pewnych dziedzinach ustawodawstwa nie może być tłumaczonem rozszerzająco przez pełnomocnika, którym jest rząd.

Nie chodzi tu o to, czy ze stanowiska praktycznego taka interpretacja może być uznana za celową, nie chodzi nawet o to, czy przez wydanie tego rozporządzenia nastąpiła pewnego rodzaju deminutio, jeśli nie capitis — to charakteru samorządowego Tymcz. Wydziału Samorządowego przez zrównanie go z władzami podległemi hierarchicznie władzom centralnym, nie chodzi wreszcie nawet o to, że w ten sposób ograniczono kompetencję Sejmu co do zatwierdzania budżetu T. W. S.

Chodzi o sprawę natury zasadniczej, czy **rząd działał w granicach przyznanych mu ustawą upoważnień, czy też przeciwnie przekroczył je,** arogując sobie prawo normowania ustawodawczego dziedziny z pod kompetencji rządu przez Sejm wyraźnie wyłączonej.

Chodzi o stosunek rządu do Sejmu, o podstawy praworządności!

Sprawę tę **będzie musiał Sejm zadecydować,** jeśli zbierze się na sesję nadzwyczajną przy sposobności rozpatrywania złożonego przez rząd Sejmowi dekretu.

A może znowu dekret ten utonie w tece referenta komisji tak, jak utonął dekret o wskrzeszeniu Ministerstwa poczt i telegrafów w tece referenta posła Polakiewicza. A może znowu obawa przed wywoływaniem „konfliktu“ z rządem weźmie u kierujących czynników Sejmu górę nad obowiązkiem przestrzegania legalności, praworządności i kompetencji Sejmu? **w. m.**

Sprawa pożyczki już załatwiona?

Warszawa. (Telef. wł.) Jedna z miarodajnych osobistości oświadczyła przedstawicielowi A. B. C., że **sprawa pożyczki jest w 99% załatwioną,** gdyż stanowisko rządu zostało w ostatnich dniach uzgodnione ze stanowiskiem konsorcjum amerykańskiego. **Do załatwienia pozostają szczegóły raczej technicznej natury. Dalsze rokowania będą prowadzone w Paryżu,** nie w Warszawie. Ministerstwo skarbu ma wysłać do Paryża delegatów, którzy w dalszym ciągu będą traktować o warunki.

Reformy min. Czechowicza.

Przesunięcia urzędników z średniem wykształceniem.

Warszawa. (Telef. wł.) Minister skarbu wystąpi do Rady ministrów z wnioskiem o dopuszczenie do ustalenia w wyższych kategorjach tych urzędników skarbowych, którzy nie posiadają wyższego wykształcenia, natomiast mogą się wykazać wykształceniem **średniem** i mają sa sobą długoletnią służbę w dziedzinie skarbowości. Chodzi tu o urzędników, mających pierwszorzędne kwalifikacje służbowe i zajmujących od kilku lat kierownicze stanowiska.

Napad na dwór w Kawęczynie.

Warszawa. (Telef. wł.) Przed kilku dniami we dworze w Kawęczynie w okolicy Włocławka **parobek Zdzisław Jeziorski rzucił się z kastetem w ręku na p. Zdzisława Kiwerskiego,** syna właściciela majątku Kawęczyn. W obronie własnej p. Z. Kiwerski **zastrzelił napastnika.** Przed pogrzebem Jeziorskiego, który miał się odbyć dnia 19 bm., **tłum podniecony przez podżegaczy napadł na dwór w Kawęczynie** i rozpoczął dzieło zniszczenia. Policjanci, którzy byli w pobliżu, nie mogli sobie poradzić z rozwydrzonym tłumem. Na szczęście nikogo z rodziny Kiwerskich nie było we dworze w czasie napadu, wobec czego udało jej się uniknąć samosądu tłumu. W sprawie napadu na dwór toczy się śledztwo. Śledztwo w sprawie zabójstwa napastnika Jeziorskiego odbyło się w dniu wypadku.

P. Z. Kiwerski nadesłał do redakcji „Warszawianki“ list, w którym prostuje fałszywe przedstawienie tego zajścia przez „Robotnika“,

Zuchwałe żądania Stresemanna oburzyły Francję.

NAPRĘŻENIE SYTUACJI MIĘDZYNAROD.

Warszawa. (Tel. wł.) W czasie Świąt Wielkanocnych Paryż został zaalarmowany **wystąpieniem niemieckiem.** Pierwszy uderzył w dzwon minister **Stresemann,** podpisując artykuł, który wywołał konsternację nawet w obozie najprawowierniejszych locarnistów. **Cyniczne żądania Stresemanna, ażeby Francja sama podjęła inicjatywę ewakuacji Nadrenji, aby attaches wojskowi nie mieli prawa kontrolowania liczby zburzonych twierdz, dalej, aby Polska zapłaciła za zburzenie nielegalnie wzniesionych przez Niemcy w pobliżu jej granic fortec, wywołały w opinji francuskiej zdumienie.**

Nie tylko prasa prawicowa i bezpartyjna, ale nawet lewicowy „Oeuvre“ zdaje się już przejrzał, twierdząc, że **Stresseman kpi z zdrowego rozsądku aljantów.** Jeżeli rzeczy pójdą dalej tym samym torem, to lewica francuska nareszcie nabierze zrozumienia, że zarówno ewakuacja Nadrenji jak i zakończenie dzieła bezpieczeństwa Europy są nierozłącznie związane z zawarciem Locarna wschodniego. Byłaby to jedynie możliwa cena za przedwczesną ewakuację, ale droga do zrozumienia tego postulatu jest jeszcze daleka.

Również z Rzymu i Belgradu jak i Dalekiego Wschodu nadeszły niepokojące wiadomości podrywające nadzieję pokojowego załatwienia konfliktów. Wszystko to robi wrażenie, jakoby polityka międzynarodowa obracała się w atmosferze stale wzrastającej gorączki. Smutnym widokiem jest obradujący obecnie w Ljonie kongres narodowych socjalistów Francji, w którym przeważa tendencja zbliżenia się do komunistów i ostatecznego zerwania z radykalnymi socjalistami, tem „cielskiem bez duszy“, jak się wyraził jeden z członków kongresu.

——oOo——

Na granicy sowiecko-rumuńskiej grały armaty.

Moskwa. (AW). Jak donoszą z Odessy na granicy **rumuńsko-sowieckiej** nastąpiły nowe **starcia.** Jak twierdzą pisma sowieckie w wyniku „prowokacji rumuńskich“ **oddziały armji czerwonej** zbombardowały wioskę rumuńską **Sorea,** znajdującą się o 2 klm. od Dniestru po stronie bessarabskiej. Incydent ma być przekazany do rozpatrzenia **mieszanej komisji.**

Nowy gabinet japoński.

Tokio. (PAT). Agencja japońska donosi, że skład nowego gabinetu jest następujący: baron **Tanaka** prezes ministrów i minister spraw zagranicznych, **Kisaburo Sezuku** minister spraw wewn., **Korekujo Tekahaszi** minister finansów, gen. **Kazusuka Tsuno** minister wojny, admirał **Keisuko Okada** minister marynarki.

——oOo——

Przygotowania wojenne w Albanji.

Londyn. (PAT) „United Press“ donosi z Aten, że w Albanji czynione są całkiem jawnie przygotowania wojenne. 6 bataljonów piechoty odeszło wczoraj z Elbasan nad granicę jugosłowiańską.

Czy Liga Narodów utrzyma swój autorytet?

Londyn. (PAT). Prasa liberalna londyńska wskazuje na niebezpieczeństwo wynikające z nowej kampanji prasy włoskiej przeciwko Jugosławji i Francji. „Westminster Gazette“ obawia się, że na wypadek apelacji do Ligi Narodów ze strony Jugosławji, Liga Narodów dozna przesilenia większego niż za czasów wystąpienia Hiszpanji z Ligi Narodów. Dziennik oświadcza dalej, że znamienne jest, iż nowy minister spraw zagranicznych Jugosławji oświadczył się za dobremi stosunkami z Bułgarją.

——o——

Briand pojedzie do Moskwy?

Moskwa. (AW) Rząd sowiecki za pośrednictwem przedstawicielstwa sowieckiego w Paryżu zaproponował **Briandowi wizytę w Moskwie.** Termin wizyty miałby przypaść na okres **bezpośrednio po ukończeniu rokowań o układ sowiecko-francuski w sprawie spłat długów b. Rosji.**

Fabryki sowieckie płoną.

Moskwa. (AW) Jak donoszą z Charkowa ostatnio przeprowadzone na Ukrainie aresztowania **przeważnie wśród sfer robotniczych** pozostają w związku z szeregiem zamachów **i aktów sabotażu w fabrykach ukraińskich,** jakie miały miejsce w sezonie bieżącym. Zamachy te częstokroć kończące się **pożarem całej lub znacznej części fabryk przyniosły przemysłowi sowieckiemu na Ukrainie wielkie szkody.** Prasa sowiecka oskarża zagranicznych imperjalistów (?) o inspirowanie i finansowanie tych zamachów

Zamach na gubernatora wysp Filipińskich.

Londyn. (Telef. wł.). Na gubernatora wysp Filipińskich, **Wooda, został dokonany zamach pod wioską Paugasinan,** niedaleko Manilli. Samochód jego **został zarzucony kamieniami i zdruzgotany doszczętnie, szofer zaś zabity.** Zamach się nie udał, ponieważ gubernator uprzedzony przez policję o planowanym zamachu, **wysłał samego szofera ze swym samochodem służbowym, sam zaś jechał samochodem prywatnym w pewnej odległości.** Sprawcy należą do **niezadowolonych** ze Stanów Zjednoczonych, **które nie chcą nadać autonomji wyspom Filipińskim.**

——oOo——

Walki w Marokku.

Madryt. (PAT). Oficjalny komunikat z Marokka podaje, że oddziały hiszpańskie **posunęły się naprzód w myśl ustalonego z góry planu operacji wojennych i zajęły szereg punktów strategicznych.** Nieprzyjaciel, który stawiał bardzo słaby opór, **cofnął się, pozostawiając około 20 zabitych i bardzo wielką liczbę rannych.**

——oOo——

Trzy dekrety — nowy bałagan.

Szanghaj. (PAT). Agencja Reutera podaje ze źródeł chińskich, że chiński rząd w Hankou ogłasza trzy dekrety. Pierwszy dekret **odbiera Czang Kai Szekowi** naczelne dowództwo i żąda **aresztowania go i ukarania.** Drugi zawiera nominację **na naczelnego wodza gen. Feng-Ju-Hsianga,** któremu do pomocy będzie dodany **Teng-Seng-Czi,** gubernator wojskowy prowincji Honan. Teng-Seng-Czi otrzymał rozkaz **posunięcia się w kierunku na Nankin i zaatakowania gen. Czang-Kai-Szeka.** Trzeci dekret ogłasza, iż rząd w Hankou **zerwał wszelkie stosunki z Nankinem i Szanghajem.**

——oOo——

O czem piszą inni?...

Żydowskie pochodzenie pos. Perla.

Jest rzeczą charakterystyczną — pisze „Nowy Dziennik“ — że ani w nekrologach, ani też w szeregu artykułów, jakie pojawiły się w prasie socjalistycznej z powodu zgonu pos. Perla, niema wzmianki o jego żydowskiem pochodzeniu.

Rzeczywiście. Dlaczego prasa socjalistyczna, zwalczająca nietolerancję i szowinizm, nie pisze wyraźnie, że ten wybitny i zasłużony socjalista wyszedł — jak wielu innych zresztą — z łona żydostwa?

Zadziwiające. Pisma socjalistyczne nie podały też żadnych bliższych szczegółów o pogrzebie pos. Perla na cmentarzu żydowskim. Dopiero z syjonistycznego „Naszego Przeglądu dowiadujemy się, że towarzysze zmarłego

„pragnęli wybrać na grób dla niego miejsce naprzeciwko grobów Pereca, Dynezona i Anskiego, wobec tego jednak, że niema tam wolnego miejsca, wybrany został grób w trzecim rzędzie alei głównej w pobliżu grobu dr. Goldsobla. Gmina pobrała za miejsce to najniższą opłatę taryfową 75 zł.“

„N. Dziennik“ donosi, iż podobno posłowie socjalistyczni chcieli, by gmina żydowska pochowała pos. Perla na własny koszt. Ale na to się gmina nie zgodziła.

PPS. chciała zatem, by pogrzeb był jak najbardziej uroczysty. O krematorjum, które tak często zalecają pisma socjalistyczne, nie było w tym wypadku ani mowy.

„Dzień Polski“ o Chrześć. Demokracji.

Omawiając kwestję uzdrowienia parlamentu polskiego przepowiada „Dzień Polski“ wielką przyszłość Chrz. Demokracji. Ma ona bowiem

„jasny program polityczny, oparty na encyklice „Rerum novarum“

a ponadto stronnictwo, a przedewszystkiem klub sejmowy nietylko w teorji, ale i w taktyce swojej stara się przestrzegać zasad etyki katolickiej.

Wreszcie przewiduje „Dzień Polski“:

„Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji posiada w społeczeństwie naszem wielkie szanse rozwoju, może daleko większe niż wszystkie nasze prawicowe i centrowe ugrupowania sejmowe razem wzięte. A jako takie, stronnictwo stanowić będzie najbliższego i najsilniejszego sprzymierzeńca żywiołów zachowawczych w walce politycznej z wszelakiego rodzaju demagogją lewicową, ale i prawicową“.

Tak pisze dziennik konserwatywny, monarchistyczny. Kiedy to zrozumie krakowski organ „Prawicy Narodowej“ — „Czas“? Niechże się zastanowi nad rozwojem wypadków choćby w tak sympatycznym dlań Wiedniu i całej wogóle Austrji. Tam stają obecnie do wyborów z jednej strony socjaliści, z drugiej zaś stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, mające samo połowę miejsc w parlamencie wraz z paru mniejszemi stronnictwami. W niem grupują się żywioły zachowawcze.

Napady polityczne na G. Śląsku.

Napady członków Związku Powstańców Śląskich na przeciwników politycznych nie ustają. „Polonja“ donosi, że gdy miało się rozpocząć zebranie Koła Narodowego Związku Powstańców i b. Żołnierzy w Małej Dąbrówce, wówczas

„zjawili się przed lokalem członkowie Zw. Powstańców Śląskich na czele z prezesem grupy Sładkiem, wszyscy uzbrojeni w pałki i zaczęli otaczać lokal. Widząc to prezes Nar. Zw. Powst. i b. Żołnierzy i postępując w myśl instrukcji Zarządu Głównego, by na wszelkie zaczepki nie odpowiadać a starć unikać, rozwiązał zebranie“.

Byłoby pewnie przyszło do krwawych starć, jak przed tygodniem w Jastrzębiu Zdroju, gdzie członkowie Związku Powstańców polując na bezbronnych przeciwników oddali w biały dzień kilkadziesiąt ostrych strzałów, a potem przeprowadzili rewizje w mieszkaniach dwóch członków Narodowego Związku Powstańców.

Taki jest stan bezpieczeństwa publicznego i swobody obywatelskiej za rządów pana wojewody Grażyńskiego.

Obrady nad rozbrojeniem.

Propozycje rozbrojeniowe a Polska. — Rozbrojenie częściowe a stały wzrost zbrojeń. — Czy małe państwa mogą się rozbrajać?

Z powodu świąt przerwała pracę międzynarodowa komisja przygotowująca przyszłą konferencję rozbrojeniową. Dotychczasowy rezultat obrad jest mały. Niema zgody nawet co do samych zasad rozbrojenia. Część państw zgadza się na zmniejszenie armij stałych, inne wolałyby ograniczenie zbrojeń na morzu. Niektóre państwa godzą się na utworzenie stałej komisji, któraby badała stan rozbrojenia świata, inne odrzucają zasadniczo ideę kontroli jako godzącą w suwerenność państw. Najwięcej trudności czyni Anglja, która zgodziła się, by pod stawą dyskusji był projekt przedstawiciela Francji Paul Boncoura, ale trwa uparcie przy własnym, do jej interesów dostosowanym planie rozbrojenia. Delegaci Polski popierają naogół wnioski francuskie i biorą żywy udział w pracach komisji, chociaż wszystkie te narady mają dla Polski o wiele mniejsze znaczenie niż dla innych państw. Gdyby bowiem nawet w myśl ewentualnych uchwał przyszłej konferencji Niemcy zaczęły się naprawdę rozbrajać, to mimo to Polska mieć będzie na wschodzie potężnego sąsiada, który żadnemi uchwałami Ligi Narodów się nie krępuje. Polska będzie musiała zawsze mieć się na baczności.

Obrady genewskie zasługują jednak na uwagę, gdyż są do pewnego stopnia ogniową próbą pacyfizmu. Ograniczenie zbrojeń na lądzie, morzu i w powietrzu to zasadniczy, minimalny postulat ruchu pacyfistycznego. Gdy po wojnie światowej powstawała Liga Narodów, zdawało się, że na pewno dojdzie przynajmniej do zmniejszenia armij. Tymczasem okazuje się, że w 8 lat po najstraszliwszej wojnie jest w Europie więcej wojska stałego niż przed wojną, a mimo to wszelkie dyskusje rozbrojeniowe idą nadzwyczaj opornie.

Być może, że świat zaczyna już zapominać o skutkach wojny, że groza wojny zaczyna już blednąć. Główna jednak trudność obrad nad rozbrojeniem polega na tem, że mówi się o rozbrojeniu częściowem. Wszak obecnie we wszystkich państwach ujawnia się tendencja do zwiększania liczby obrońców, do zamienienia całej ludności w „naród zbrojny“. Wojna współczesna nie jest już bynajmniej walką dwu monarchów i ich armij. Jest walką wszystkich obywateli, całego narodu. To też, gdyby armje zostały znacznie zredukowane, to ewentualna przyszła wojna trwałaby zapewne dłużej, gdyż dłużej trwałoby mobilizowanie wszelkich możliwych sił każdego narodu. A zatem korzyść z rozbrojenia byłaby tylko ta, że miljardy wydawane na zbrojenia mogłyby być pożyteczniej użyte.

Dużo mówi się teraz w Genewie o ograniczeniu siły agresywnej, o przeprowadzeniu rozbrojenia w ten sposób, by utrudniając wojnę zaczepną nie osłabić siły obronnej poszczególnych państw. Myśl piękna, lecz jakże trudno ją urzeczywistnić! Różnica między zbrojeniem się do wojny zaczepnej a wojny obronnej jest niewielka. Ponadto nie łatwo jest ustalić granicę między wojną zaczepną a obronną.

Małe państwa naogół więcej objawiają ochoty do rozbrojenia się, niż wielkie. W Danji i Holandji, niektórzy socjaliści twierdzą, że skoro nie można się obronić własnemi siłami, lepiej rozbroić się zupełnie. Ale coby było, gdyby na takie rozbrojone małe państwo napadł potężny wróg? Państwo to straciłoby niepodległość, chyba, że jakieś inne państwa stanęłyby w jego obronie. Ale te państwa musiałyby walczyć i krew przelewać. Czyż jest sprawiedliwem i zgodnem z zasadami współżycia narodów, by małe państwa zrzucały obronę swej niepodległości na barki wielkich mocarstw, by zupełnie nie brały udziału w walce o sprawiedliwość i swój byt? I czy te małe armje małych państewek nie mogą zaważyć decydująco na szali zwycięstwa?

W Genewie obraduje się nad półśrodkami. One mogą być pożyteczne, ale niebezpieczeństwa wojny nie usuną.

By w Europie był prawdziwy i trwały pokój, a nie zawieszenie broni, trzeba najpierw przed rozbrojeniem armij przeprowadzić rozbrojenie serc i umysłów. S. S.

Czy i jak podnieść poziom kultury w Polsce?

Odpowiedź na ankietę „Przeglądu Pedagogicznego“.

II. Pewna część klas posiadających patrzy na sprawę rozbudowy szkolnictwa obojętnie, a nawet niechętnie, nie zdając sobie sprawy z tego, że w razie rozwoju szkolnictwa na modłę zachodnią zmniejszy się wydatek na więzienia i sądy, a wybory do ciał reprezentacyjnych dadzą rezultat o wiele lepszy pod względem jakościowym, niż minione. Jeżeli kto pragnie przeszkodzić wtargnięciu prądów kollektywistycznych ze wschodu na ziemie polskie, to jedyny na to środek widzę również w podniesieniu poziomu intellektualnego i moralnego naszego społeczeństwa. A bez zwiększonych wydatków na cele oświaty byłoby to oczywiście niemożliwe. Gdy ustrój samorządowy się rozbuduje, będzie mogło państwo nie powiększać swych wydatków na cele oświatowe, ale zato samorządy, zebrawszy od ogółu podatników dodatki do podatków lub pewne wydzielone im podatki na cele samorządowe, obejmą opiekę nad szkolnictwem powszechnem a po części także średniem i zawodowem i przyczynią się do pokrycia nadwyżki tych wydatków. Póki atoli to się nie stanie — a potrwa to z pewnością jeszcze lat conajmniej kilka, jeśli nie więcej — zwiększenie budżetu wydatków państwowych na powyższe cele wydaje mi się nieodzowne.

Nie będę wyszczególniał podwyżki wydatków z tego tytułu — uczynili to lepiej i dokładniej odemnie rozliczni fachowcy, którzy zabierali w tej sprawie głos na łamach „Przeglądu pedagogicznego“ i innych pism. Poprzestanę na uwagach w dziedzinie, która mi jest najbliższą.

Jeżeli we wszystkich paragrafach i pozycjach budżetu oświatowego, rażący jest brak wystarczających dotacyj **na cele naukowe**, to najszkodliwszą jest tu niefortunna oszczędność tam, gdzie chodzi o profesorów najwyższych uczelni, powołanych dekretami Prezydenta Rzeczypospolitej nie tylko do wykładania swego przedmiotu, ale i do pracy naukowej. Praca naukowa bez książek i innych środków naukowych jest wykluczoną — profesor szkoły najwyższej może więc pracować naukowo, wypełniając obowiązki dekretem nań nałożone i przysięgą służbową stwierdzone, t y l k o, jeśli kupować będzie książki i inne środki naukowe z w ł a s n y c h funduszów, czyniąc tem uszczerbek rodzinie i odmawiając sobie wszelkich najskromniejszych wygód.

Krótkowidztwo nasze traktuje naukę jako pewnego rodzaju zbytek, o czem już wspomniałem, podczas gdy na Zachodzie rozumie się, że przedewszystkiem nauka narodowi dodaje prestiżu i uznania, ponadto zaś na każdym kroku w rozlicznych zastosowaniach przynosi realne i materjalne korzyści. Wydatek na cele naukowe jest więc w istocie inwestycją, przynoszącą duży i pewny procent, na którą przeto choćby z tego powodu żałować grosza nie należy.

Uwaga ta odnosi się w szczególności do nauk przyrodniczych, technicznych i nauki ekonomji społecznej. Ta ostatnia, która, mojem zdaniem powinna być wykładaną zamiast logiki w najwyższej klasie szkół średnich, tudzież na w s z y s t k i c h wydziałach uniwersytetów i politechnik z obowiązkiem składania egzaminów, w Polsce faktycznie znaną jest tylko nielicznej garstce. Fatalne położenie narodu polskiego pod względem ekonomicznym, aczkolwiek we własnem niezależnem państwie, fakt, że większość przedsiębiorstw przemysłowych, sklepów i banków w Polsce należy do cudzoziemców lub obcych, że przerost pośrednictwa u nas tłumi i zabija naszą produkcję, że wbrew temu, co jest na Zachodzie, nie rozumiemy doniosłości czasu, organizacji pracy i zastosowania technicznego postępu w produkcji fabrycznej, skutkiem czego jesteśmy na każdym kroku wyzyskiwani i pomijani, traktowani jak kolonja państw obcych i zmuszani do otwarcia granic dla importu obcych towarów — te wszystkie fakty byłyby wprost niemożliwe, gdyby ci, którzy mają w tem interes, nie korzystali z naszej zupełnej ignorancji w rzeczach gospodarczych i nie wmawiali w nas, że wszelka kontrola handlu i przemysłu, wszelkie cła ochronne, wszelkie przepisy o oddawaniu przez eksporterów uzyskanych walut obcych w większych niż dotąd rozmiarach do Banku Polskiego w zamian za równowartość w złotych wszelkie zakazy dokonywania tranzakcyj w dolarach — są szkodliwym i potępienia godnym etatyzmem. Dajemy więc prowadzić się na pasku ekonomicznego liberalizmu, którego zwolennicy w praktycznych zawodach mają często poważne powody do unikania kontroli ze strony władz rządowych i stąd wyperswadowania jej nam jako rzeczy wstecznej i błędnej.

Byłoby z pewnością inaczej, gdyby rządzący sami uczyli się byli kiedyś ekonomiki społecznej, stąd mogli oceniać jej doniosłość w zespole nauk, a nadto specjalnie dla naszego narodu, w szczególności zaś usługi, jakie dany profesor w tej lub owej ankiecie czy radzie przybocznej oddać może sprawie publicznej.

PROF. LEOPOLD CARO

O ślubach i rozwodach.

Ankieta „Świata“.

Ostatni zeszyt „Świata“ (z 16 bm.) przynosi dalsze odpowiedzi na ogłoszoną ankietę „O ślubach i rozwodach“. We wspomnianym zeszycie „Świata“ zabierają głos **Juljusz Bursche**, superintendent kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce, **Ignacy Dworzaczek**, obrońca przy Sądzie Arcybiskupim w Warszawie, **dr. Witold Łuniewski**, dyrektor szpitala państwowego dla chorych psychicznie w Tworkach oraz **Włodzimierz Perzyński**, współczesny komedjopisarz polski.

Superintendent Bursche jest „**zwolennikiem ślubów kościelnych, a cywilnych dla tych, którzy ślubu kościelnego nie chcą, czyli ślubów** cywilnych fakultatywnych“. Jego bowiem zdaniem zmuszanie obywateli, nie wierzących do zawierania ślubów kościelnych **jest zmuszaniem** ich do okłamywania kościoła i państwa oraz podkopywaniem „podstaw moralności we własnem (ich) sumieniu“. Jest to przytyk do prawa kanonicznego Kościoła rzymsko-katolickiego, które nakazuje właściwie tylko katolikom zawierać śluby kościelne, a nienależącym do Kościoła katolickiego o tyle, o ile druga strona związku małżeńskiego przyznaje się do katolicyzmu. Kościół katolicki nie może uwalniać swoich członków od obowiązków, dlatego, że ci wiążą się z innowiercami. Ciekawym i wiele mówiącym jest pogląd superintendenta Bursche go na kwestję rozwodów. Stwierdza on wyraźnie, że **„w idei małżeństwa chrześcijańskiego według zasad Ewangelji leży jego nierozerwalność“**; nie przeszkadza mu to jednak być zdania, że „tam, gdzie serca i ciała małżonków odwróciły się od siebie, kościół i państwo mają prawo skonstatowania istniejącego faktu oczywistego, **czyli, że możliwy jest rozwód“**. A więc wbrew zasadom Ewangelji można uznawać w kościele... oczywiście protestanckim... rozwód. Przytaczając powody, dla których opowiada się za rozwodami, superintendent Bursche nie powstrzymał się od nieuzasadnionego zarzutu, skierowanego w stronę Kościoła katolickiego, że Kościół swojem nieuznawaniem rozwodów prowadzi do „wykrętnych sofizmatów“ t. zw. „unieważnienia małżeństwa“, które jego zdaniem nie jest niczem innem, tylko „zakapturzonym i nieszczerym rozwodem“ uzyskiwanym zazwyczaj przez każdego „za wielkie pieniądze“, bo „zawsze znajdzie się jakiś pozorny wykręt“.

Jest to fałsz, bo Kościół katolicki stosunkowo rzadko unieważnia małżeństwa (więc nie każdy może uzyskać unieważnienie małżeństwa chociażby za wielkie pieniądze) i jeżeli unieważnia małżeństwo, to nie dla jakiegoś „pozornego wykrętu“, ale z ważnych powodów, ustalających przy skrupulatnem badaniu, że małżeństwo unieważnione właściwie małżeństwem nie było, ponieważ zawartem było mimo przeszkód, które najczęściej prawo natury stawia. Wogóle z odpowiedzi superintendenta Burschego widać tę ogromną przepaść, jaka dzieli wyznanie ewangelickie od Kościoła rzymsko-katolickiego. Gdy w kościele ewangelickim z lekkiem sercem odstępuje się od naczelnych wskazań Chrystusa, to Kościół katolicki te wskazania z największą troskliwością zachowuje.

Adwokat Ignacy **Dworzaczek** — katolik — wypowiada się oczywiście za nierozerwalnością małżeństwa i za ślubami kościelnemi. Jego zdaniem **„naród polski istniał bez ślubów cywilnych i rozwodów setki lat, potrzeby ich bynajmniej nie odczuwał, a rodzina polska, ufundowana na zasadach Kościoła katolickiego, zdobyła sobie w historji piękną i świetną tradycję“**. Temu wszystkiemu zagrażają rozwody i **śluby** cywilne, najlepszą zaś obroną **będą śluby kościelne i małżeństwa nierozerwalne. Ślubów** cywilnych i rozwodów domagają się ci, którzy „zatracili poczucie obowiązkowości i dlatego dozgonne związki małżeńskie **wydają się im ciężarem ponad siły“**.

Za rozwodami natomiast opowiada się dr. Witold **Łuniewski** ze względów medycznych. Jego zdaniem nieuleczalna choroba jednego z małżonków domaga się koniecznie rozwodu, nie wystarczy odseparowanie chorego, albowiem zdarzają się wypadki, że wskutek niemożności uzyskania rozwodu w takich okolicznościach całe rodziny popadają w ruinę materjalną i moralną, co wywołuje u nich nienawiść do chorych. Aby więc uwolnić duszę ludu polskiego od „jadu nienawiści względem nieszczęśliwych chorych (nieuleczalnie chorych)“ domaga się dr. Łuniewski jednakiego kodeksu cywilnego dla wszystkich obywateli polskich, kodeksu, któryby uznawał rozwody.

Ostatni wreszcie Włodz. **Perzyński** przenosi sprawę „ślubów i rozwodów cywilnych“ do „sądów cywilnych“, co jego zdaniem „wyszłoby na dobre powadze Kościoła“ (?), bo zapobiegłoby w sądach konsystorskich atmosferze ponurej obłudy“ (?) i nie nakłaniałoby do zmiany wyznania „dla rozwodu lub zawarcia powtórnego małżeństwa“; co więcej „wywarłoby dodatni wpływ moralny“ (!) na małżeństwa i rodzinę.

Dziwić musi to przyjazne dla rozwodów stanowisko znanego powieściopisarza, który swoje utwory drukuje często w katolickiej prasie. („Warszawianka“).

—ooo—

JUDAICA.

Zażydzenie Polski w cyfrach.

W jubileuszowym numerze „Rozwoju“ podał p. Wł. Czajkowski szereg cyfr, ilustrujących stan zażydzenia poszczególnych dziedzin naszego życia.

Według tych częściowo oficjalnych obliczeń najsilniej opanowany przez żydów jest handel. Żydzi stanowią prawie wszędzie większość ludności czynnej zawodowo w handlu, a mianowicie: w woj. lwowskiem 74.2 procent, w stanisławowskiem 88.4 proc., w tarnopolskiem 90.3 proc., w lubelskiem 78.3, w kieleckiem 69.2, w warszawskiem 61.8 procent i t. p. Jedynie w b. dzielnicy pruskiej handel jest w rękach chrześcijan. W województwie pomorskiem procent żydów w handlu wynosi 4.7, w poznańskiem 6.1. Najsilniej panują żydzi nad życiem gospodarczem w województwach wschodnich.

W izbach adwokackich jest według „Rozwoju“ 60, w lekarskich 67 procent żydów.

Bardzo pokaźnym jest też odsetek żydów w różnych kategorjach przestępców: dezercja w wojsku 90 procent, działanie na szkodę Państwa 89. paserstwo i fałszerstwo i t. p. 98 proc.

Kronika Starego Krakowa.

SIKAWKI. Gazeta Krak. z dn. 21 kwietnia 1835 roku. W tych dniach nadeszły z Tyrolu do miasta Podgórza w Galicji nowo wynalezione, przez znawców za bardzo użyteczne uznane i aprobowane sikawki ręczne żelazne, których to sikawek za pomierną cenę w oberży Franciszka Rippera pod Nr. 146 dostać można.

WYJŚCIE CZĘŚCI WOJSKA OKUPACYJNEGO. G. K. Nr. 90. z dnia 20 kwietnia 1836 r. Dnia 20 kwietnia o godzinie 2 po południu wojska Ces.-Rosyjskie, które Okrąg W. M. Krakowa zajmowały, a które się dla wczorajszej uroczystości zgromadziły do tej stolicy, wyszły z niej dla udania się do Królestwa Polskiego; wojska Król.-Pruskie także kraj nasz opuściły, a wyjście ich poprzedziło oddalenie się na Podgórze bataljonu piechoty i trzech szwadronów jazdy Ces.-Austrjackiej.

WYJŚCIE WOJSKA SASKIEGO. G. K. Nr. 32, z dnia 21 kwietnia 1813. W skutku odebranych rozkazów opuszczam z wojskiem Saskiem pod mojem dowództwem zostającem, ziemię Polską. Wspólny interes dwóch narodów, które doznają szczęścia być jednemu Królowi poddanymi, już świętym je kojarzy węzłem, ten zaś stał się wiecznym dla każdego Sasa przez przyjęcie i przyjaźne obejście się, jakich powszechnie w ciągu tej wojny doznaliśmy. Nigdy ich nie zapomniemy, a sama nadzieja okazania się godnemi pamięci Polaków, będzie wieczną dla każdego Sasa nagrodą, wraz z przekonaniem, że wspólny interes ciągle ożywiać i wzmacniać będzie związek nasz. W Krakowie d. 20 Kwietnia 1813 r. A. Gablenz, Jenerał Major i Brygadjer Kawalerji Króla Imci Saskiego.

Na ziemiach Rzplitej.

Odrestaurowanie obrazu M. B. Ostrobramskiej.

Przygotowania do koronacji Matki Boskiej Ostrobramskiej są w pełnym toku. Odrestaurowany już został w znacznej części obraz, malowany — według opinji fachowców — w VII wieku i wykonany prawdopodobnie w którymś z klasztorów karmelickich. Dokładna historja obrazu nie jest znana. — Na obrazie widać dwie dziury od kul: jedna niemal w rogu obrazu, druga w okolicy serca Matki Bożej! Skąd pochodzą te ślady — nie wiadomo.

Międzynarodowa konferencja katolicka „dla pokoju“ w Warszawie.

We wtorek wieczorem rozpoczęły się w Warszawie (w Konwikcie teologów) obrady międzynarodowej konferencji katolickiej „dla pokoju“. Bierze w niej udział kilkunastu przedstawicieli zagranicznych organizacyj katolickich, a także szereg reprezentantów katolicyzmu polskiego. Konferencję zorganizowali katoliccy działacze pacyfistyczni z zagranicy, jak ks. prof. Hoffmann z Wrocławia i p. Karol Mayr z Londynu. Konferencja ma trwać trzy dni. Na jej porządku dziennym są referaty dotyczące głównych podstaw katolickiego ruchu pacyfistycznego.

Znów rabunek pocztowy.

Onegdaj na drodze wiodącej z Kraśnika do Urzędowa dokonano zuchwałego napadu na wóz pocztowy wiozący korespondencję wraz z przesyłkami pieniężnemi. Napastnicy **ukrywszy się w przydrożnym lasku, napadli niespodziewanie na woźnicę, zabijając go uderzeniem topora w głowę, poczem spalili przesyłki, zrabowawszy uprzednio pieniądze.** Według informacyj urzędu pocztowego, zrabowano ogółem 550 zł. i 90 franków. Śledztwo wszczęły władze lubelskie.

Obostrzenia przepisów przy maturze.

Jak donoszą z Warszawy, w związku z bliskiemi pisemnemi egzaminami maturycznemi ministerstwo oświaty wydało następujące zarządzenie: Zdającym nie wolno przynosić ze sobą na egzamin papieru i książek, oprócz tablic logarytmicznych, przyborów rysunkowych, słowników na egzaminy z języków klasycznych i z języka obcego nowożytnego. Używanie słownika obostrzać ma wymagania przy ocenie wypracowania.

—oOo—

200 TYSIĘCY BEZROBOTNYCH W POLSCE. W ciągu ostatniego tygodnia sprawozdawczego, t. j. od 2—9 kwietnia, liczba bezrobotnych na terenie państwa wykazała dalsze zmniejszenie się o 3150 osób, co zmniejszyło ogólną liczbę pozbawionych pracy do 200.000 osób. W tej liczbie znajduje się bezrobotnych mężczyzn 150.000, kobiet 50.000.

BAZYLIKA WILEŃSKA POSIĄDZIE POMNIK Ś. P. ARCYB. CIEPLAKA. Męczennik więzień sowieckich, ks. arcyb. Cieplak, który zmarł w Ameryce, zanim objął diecezję wileńską, otrzyma w bazylice wileńskiej pomnik, którego projekt już został wykonany przez rzeźbiarza P. Welońskiego.

VII WALNY ZJAZD ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO odbędzie się 23 i 24 bm w Warszawie. Zjazd zostanie otworzony dnia 23 o godz. 11 w sali Rady miejskiej, poczem zostanie wygłoszone sprawozdanie Naczelnej Rady. Po południu obradować będą komisje: główna, skarbowa, drużyn męskich, żeńskich kapelanów i Kół Przyjaciół. W komisjach zostanie wygłoszony szereg referatów.

SYNOD DIECEZJALNY W PŁOCKU rozpoczął swe obrady onegdaj. Jest to czwarty z rzędu synod w odrodzonej Polsce. Pierwszy odbył się w Warszawie w roku 1922, drugi w Sandomierzu, trzeci w Krakowie.

KRWAWE ŚWIĘTA WE LWOWIE. Podczas obu dni świątecznych we Lwowie kronika policyjna zanotowała jedno zabójstwo. 30 wypadków pchnięć nożem, strzelań i pobicia.

TAJEMNICZE POŻARY W PORCIE KRASNYSTAWSKIM. W całym powiecie krasnystawskim panuje od kilku dni trwoga, wywołana kilku tajemniczemi pożarami, których sprawcy dotychczas nie zostali ujęci. W dniach 16, 17 i 18 bm. wybuchły groźne pożary we wsiach Brzyce i Łopienniki, przyczem we wsi Brzyce spłonęło całkowicie 20 zabudowań. Ze względu na to, iż na kilka dni przed pożarem pojawiły się we wsi kartki z zapowiedzią pożaru, istnieje przypuszczenie, iż ma się do czynienia ze zbrodniczą działalnością na tle politycznem, lub może religijnem.

Z całego świata.

Wnuczka cesarza Franciszka Józefa — socjalistką.

Z Wiednia donoszą, że arcyksiężna Windischgraetz, wnuczka cesarza Franciszka Józefa, bierze udział w wyborach austrjackich jako kandydatka socjalistyczna.

Z nastaniem wiosny — powodzie.

Z Syberji donoszą o olbrzymich powodziach wskutek wylewów rzek. Szereg miejscowości zostało zalanych; w Kamieniu powódź pochłonęła przeszło miljon pudów nagromadzonego tam zboża, w Bystrym Potoku zaś przeszło 300.000 pudów zboża pochłonęły wody.

Również z Berlina donoszą o rozpoczynającej się wielkiej powodzi nad Odrą, Notecią i Wartą, obejmującej całe pogranicze między Kistrzyniem a Piłą. Także i Elba zaczęła wylewać, grożąc zniszczeniem znacznej części zbiorów, nad nią położonych.

Kapitan Wilkins zaginał.

Pisaliśmy już o wyprawie podbiegunowej amerykańskiej kap. Wilkins'a i o jego radjotelegraficznych depeszach. Ostatnia depesza nadeszła 10 dni temu do Point Barrow, przylądku nad Oceanem Lodowatym Północnym na północnem wybrzeżu Alaski, gdzie się znajduje reszta wyprawy. Przedostatnia depesza z dnia 30 marca donosiła, że kap. Wilkins wraz z pilotem Eielson'em opuścili się samolotem na lód w odległości 150 km. od lądu bez żadnego szwanku. Ostatnia depesza z 16 bm. zawiadamiała już o uszkodzeniu silnika aeroplanu. Po kilku dniach zupełnego milczenia ze strony Wilkins'a, wyruszył z Point Barrow na drugim aeroplanie porucznik Byrd na poszukiwanie za kap. Wilkins'em, ale powrócił bez żadnego rezultatu. Prawdopodobnie kapitan Wilkins zaginął.

—oOo—

KILKUNASTU POLAKÓW RANNYCH POD BERLINEM. Pod Berlinem stoczył się z wysokiego nasypu samochód z kilkunastu robotnikami polskimi, przyczem 1 osoba poniosła śmierć na miejscu, zaś kilkunastu doznało ciężkich obrażeń cielesnych.

FASZYSTOWSKIE „ŚWIĘTO PRACY“ WE WŁOSZECH. 21 kwietnia jest „świętem pracy“ w całych Włoszech uroczyście obchodzonem. Tego roku wyznaczeni przez partję faszystowską mówcy wykazywać będą rezultaty polityki faszystowskiej dla klasy robotniczej i wyjaśniać znaczenie ogłoszonej w tym dniu właśnie „wielkiej karty pracy“.

ZEPPELINY BĘDĄ BUDOWAĆ W AMERYCE. Dyrektor zakładów zeppelinowskich w Frydrykshaffen nad jeziorem Bodeńskiem. dr. Eckener, który swego czasu dokonał lotu na balonie z Europy do Stanów Zjednoczonych, odjeżdża w tych dniach do Stanów Zjednoczonych, aby podpisać tam umowę na mocy której ma być utworzone towarzystwo budowy balonów zeppelinowskich z siedzibą w Akron w Stanie Ohio.

WULKANY DAJĄ ZNAĆ O SOBIE W CHILE. Z wulkanu Nevados unoszą się kłęby dymu, wulkan zaś Ilaima wyrzuca potoki lawy.

POD GRUZAMI TRYBUNY. Z Tunisu donoszą, że w Kernanie podczas uroczystości kongresu inwalidów wojennych załamała się trybuna, raniąc kilkanaście osób, między innymi także b. ministra wojny Maginot'a.

KRÓL FERDYNAND JEST JUŻ ZUPEŁNIE ZDROWY. Premjer rumuński Averescu oświadczył w czasie zamknięcia zimowej sesji parlamentu, że król Ferdynand jest już całkowicie zdrowy, tak, że prawdopodobnie osobiście otworzy najbliższą sesję parlamentu.

TELEFONISTKA, MÓWIĄCA 11 JĘZYKAMI. Dyrekcja telefonów w Jerozolimie ogłosiła konkurs na posadę telefonistki, w którym jednym z warunków otrzymania posady jest znajomość 11 języków.

W PARYŻU POWSTAJE „FABRYKA JEDZENIA DOMOWEGO“. Uczony paryski dr. Dejust wygłosił zdanie, że „gotowanie obiadów w domu jest hańbą 20-go wieku“, albowiem zmusza żony do przepędzania 3—4 godzin w kuchni, co rujnuje zdrowie, wypacza charakter i niszczy urodę. Celem zapobieżenia temu złu organizuje dr. Dejust wielką „fabrykę jedzenia domowego“ w Paryżu, która narazie będzie wydawała obiady dla 10.000 rodzin, rozwożąc je samochodami do poszczególnych domów. Dyrektorem fabryki zostaje sławny kucharz paryski Prosper Montague.

Humor.

Komplement. Do jakiego wyrafinowania dochodzą ludzie w mówieniu komplementów! Słyszałem niedawno taką rozmowę: — Pozwoli pan, panie Henryku, że przedstawię pana mojej babci... — Babci? Ktoby uwierzył, patrząc na panią, że pani już ma babcię!...

Przyjaciel I.: Cóż ci to chłopie? Jesteś taki przygnębiony. **Przyjaciel II.:** Źle jest! Nie mogę ani spać, ani jeść, ani pić, ani palić, ani chodzić do teatru, ani do kawiarni, ani do kina, ani... **Przyjaciel I.:** Dość, dość: Chyba jesteś bardzo chory? **Przyjaciel II.:** Nie... żonaty.

Sport.

Sport czy menażerja!

BRUTALNOŚĆ ZAPAŚNIKÓW W „NOWOŚCIACH“.

Kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę na niesportowy, wręcz brutalny sposób walki, jakim się odznaczają niektórzy zapaśnicy, biorący obecnie udział w międzynarodowym turnieju w „Nowościach“. W przeciwieństwie do atletów, zwyciężających tylko dzięki technice, jak np. Sztekker, Szczerbiński, La Favre, Ferestanoff, murzyn Thomson, kilku z pozostałych odznacza się niesłychaną brutalnością i skandalicznem zachowaniem się na ringu wobec przeciwnika. W tych specjalnościach, nie mających zresztą nic wspólnego z gentelmenerją, sportem i poszanowaniem publiczności, (która płaci przecie za bilet wstępu na zapasy, nie zaś do menażerji), celują przedewszystkiem: Niemiec Bayer i Czech Prohaska. We wtorek dnia 19 bm. Prohaska przez tak brutalny sposób walki z Sztekkerem stał się przyczyną skandalu. Nie mogąc zwyciężyć swego przeciwnika, pofolgował swemu zwierzęcemu temperamentowi i walił go po głowie pięścią w pozycjach parterowych tuż przy stoliku sędziowskim, pozwalał sobie na nieprawidłowe chwyty nogami, kopał go kolanami, tłukł go głową o podłogę i t. d. Wszystko to odbywało się przy głośnych gwizdach oburzonej widowni i mimo trzech ostrzeżeń sędziów. Doszło nawet do tego, że na Czecha posypały się pociski i wyzwiska. Stół sędziowski zawyrokował dyskwalifikację Prohaski i karę 150 zł. Sztekker za udzielenie policzka Czechowi otrzymał ostrzeżenie. Podobnie brutalną i wstrętną była walka Niemca Bajera, który wściekał się, że w 25 min. nie pokonał Thomsona.

Wszystko to może spowodować, że publiczność zaprzestanie wkrótce uczęszczać do „Nowości“ i zniechęci się do tego rodzaju dzikich menażeryjnych emocji.

Przed matchem lekkoatletycznym Polska — Włochy.

Półurzędowa „Tribuna“ podaje niemal codziennie obszerne wzmianki w sprawie meczu lekkoatletycznego Polska—Włochy, który odbędzie się w dn. 21 bm. w Rzymie i będzie najważniejszą uroczystością obchodu rocznicy wiecznego miasta. Zawody odbędą się na boisku Motovelodromi Appio. Długość toru wynosi 350 m. wiraże — 68 m. Włoska federacja lekkoatletyczna uważa Polskę za groźnego przeciwnika. Organizacją zawodów zajmuje się główna komenda partji faszystów, włoski komitet Olimpijski i Audace Club Sportivo. Na czele komitetu organizacyjnego stoją: **minister oświaty P. Fedele i wiceprezes komitetu Olimpijskiego p. Tonetti**; przygotowanie reprezentacji włoskiej prowadzi prezes federacji lekkoatletycznej p. Argunati. Przyjęcie polskich zawodników jest bardzo dokładnie przygotowane, przyczem współudział przyrzekło polskie poselstwo. Na zawody przeznaczono szereg cennych nagród. Wielki puhar przechodni ofiarował gubernator m. Rzymu książe L. Spada Potenziani. Król włoski ofiarował również cenny puhar.

——oOo——

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Jeszcze jeden sukces jeźdźców polskich w Nicei. Dnia 19 bm. w zawodach hipicznych o nagrodę Hoteli nicejskich por. Lewicki na klaczy Mira zdobył wstęgę honorową. W dniu tym w konkursie o nagrodę ks. d'Aoste, rotm. Antoniewicz na „Banzaju“ i „Eugenji“ zajął trzecie miejsce, por. Starnawski na „Hannibalu“ i „Jeruzalu“ — siódme, rotm. Królikiewicz na „Powder-Puff“ i „Dramie“ — dziesiąte, por. Suski na „Zeferze“ i „Highborn“ — czternaste, mjr. Toczek na „Hamlecie“ i „Faworycie“ — osiemnaste.

Korty tennisowe „Sokoła“ krakowskiego są już otwarte. Po gruntownem przerobieniu i przeprowadzonej adaptacji, „Sokół“ krakowski otworzył swe korty tennisowe przy ul. Wolskiej, jakoteż i w Parku Jordana. Niskie ceny opłat za godzinę udostępniają licznym rzeszom zwolenników białego sportu korzystanie z tych cieszących się stale liczną frekwencją boisk.

Trener Kostrzewskiego, Konopackiej, Jaworskiego i t. d. p. Norling przybył obecnie do Katowic, gdzie rozpoczął trening Górn. Okr. Zw. Lekk. Atl. Zaangażowanie tego najlepszego szweckiego nauczyciela sportowego należy uważać za ważny krok poczyniony dla podniesienia poziomu lekkoatletyki na G. Śląsku. Norling odniósł szereg sukcesów na ostatniej olimpjadzie i w wielu zawodach międzynarodowych. W Polsce był dłuższy czas trenerem warszawskiego A. Z. S.-u. Ostatnio, ćwiczył lekkoatletów na Pomorzu, którzy na zawodach w Toruniu dzięki niemu poprawili 9 rekordów lekkoatletycznych Pomorsk. Okr. Zw. Lek. Atl.

——oOo——

Gdzie pomieścić zbiory Muzeum Narodowego.

GMACH POSZPITALNY NA WAWELU, CZY NOWY BUDYNEK NA BŁONIACH?

Na najbliższem — po zakończeniu obrad nad budżetem — posiedzeniu Rady miejskiej, ma być zadecydowaną sprawa wywołująca do dziś ożywioną dyskusję: czy budować nowy gmach dla muzeum narodowego u wylotu ulicy Wolskiej, czy też poprzestać na razie na adaptacji budynku poszpitalnego na Wawelu. Jedno nie ulega wątpliwości, że zbiory muzeum muszą jak najrychlej być przeniesione z magazynów do odpowiednich pomieszczeń i jakiś stanowczy krok w tym kierunku powinien być bezwarunkowo podjęty. Pragnąc dyskusję Rady miejskiej poprzedzić zaznajomieniem opinji o poglądach na tę kwestję powołanych czynników, zamieścimy szereg uwag i wywiadów tej kwestji poświęconych. Dziś, podajemy opinję gospodarza Muzeum p. dyr. F. Kopery oraz konserwatora wojew. krakowskiego p. dra Szydłowskiego.

Opinia konserwatora dra T. Szydłowskiego.

Konserwator **Dr. T. Szydłowski**, kierownik wydz. kultury i sztuki Województwa krak. udzielił nam następujących informacji:

Sądzę, że przed posiedzeniem Rady miejskiej, które poświęcone będzie sprawie zadecydowania o pomieszczeniu zbiorów muzealnych, odbędzie się jeszcze zebranie pełnego Komitetu Muzeum Narodowego dla ustalenia opinji powołanych czynników.

Kwestja pomieszczenia Muzeum Narodowego ciągnie się — jak wiadomo — od dawna. Przed wojną zdecydowano się na odnowienie gmachu poszpitalnego na Wawelu, rok 1919 był rokiem różnych różowych nadziei wiązanych z odrodzeniem Państwa Polskiego i wtedy też powstał projekt wybudowania osobnego budynku dla Muzeum, jako „Pomnika Wolności“. Dopiero w ostatnich czasach **wysunęły się wątpliwości czy względy finansowe zezwolą na realizację tego przedsięwzięcia.** Powrócono do koncepcji z gmachem poszpitalnym.

Nie ulega wątpliwości, że **w zasadzie najkorzystniejszem rozwiązaniem kwestji byłaby budowa własnego gmachu.** Widocznie jednak trudności finansowe muszą być poważne, skoro powraca się do koncepcji z gmachem poszpitalnym. **Miejsce na Wawelu zresztą byłoby niewątpliwie dostojniejszem od jakiegokolwiek innego,** jako miejsce poświęcone przeszłości, pamiątkom narodowym — muzeom. Mogą tu być jedynie **objekcje natury praktycznej,** a więc m. in. obawa „konkurencji“ ze strony zamku grobów królewskich i t. d., gdyż nadmiar wrażeń nużyłby zwiedzających, co mogłoby się ujemnie odbić na frekwencji w Muzeum i to temwięcej o ile Muzeum nie posiadałoby przedmiotów specjalnie atrakcyjnych, które **musiałoby** się zobaczyć. Uniknęłoby się tej konkurencji przez wzniesienie gmachu muzeum na innem miejscu. Budynek poszpitalny był budowany dla innych celów; **istnieją jednak możliwości zastosowania go do celów muzealnych,** jak to wykazał arch. Stryjeński, a także w swoim czasie rektor Szyszko-Bohusz. Pozatem **budynki stare często lepiej nadają się na muzea, niż nowowzniesione gmachy.** Wysuwane są obawy, że rząd może każdej chwili wypowiedzieć gminie najem tego budynku, jako że jest jego właścicielem, — nie sądzę, aby obawy te były uzasadnione, choć oczywiście trudno przewidzieć wszelkie niespodzianki. W każdym razie pomieszczenie zbiorów na Wawelu uważaćby należało jedynie za prowizorjum i takie tylko robić w ten gmach wkłady i inwestycje, jakie są niezbędne i jakie się mogą opłacić. Przeróbka na jakiś monumentalny gmach z fasadami i t. p. nie byłaby właściwa.

Jeżeli idzie o moje zdanie — to byłbym za budową osobnego gmachu dla muzeum, jeżeli tylko na to możliwości finansowe gminy pozwolą. Ale **byłbym przeciwny wznoszeniu jakiegoś niewielkiego pawilonu,** który byłby tylko VIII-ym oddziałem Muzeum Narodowego, gdyż to bynajmniej nie byłoby rozwiązaniem kwestji. **Raczej należałoby się wtedy zastanowić poważnie nad restauracją gmachu poszpitalnego jako wielkiego kompleksu, w którym zbiory mogą być zebrane, umożliwiony ich przegląd, scentralizowana administracja i należyta opieka zapewniona.**

Życzyćby sobie także należało większej ruchliwości ze strony komitetu zbierającego składki na budowę gmachu muzeum narodowego, któryto komitet od dłuższego czasu nie daje o sobie znaku życia.

Co mówi dyrektor Muzeum Narodowego dr. Feliks Kopera.

Komitet Muzeum Narodowego przejmując w swoim czasie w dzierżawę gmach poszpitalny na Wawelu od Wydziału Krajowego pragnął rozmieścić w nim zbiory i **przygotować je do nowego gmachu, któryby specjalnie dla muzeum został wzniesiony. Równocześnie bowiem myślano już o nowym budynku, a gmach poszpitalny traktowano jako prowizorjum,** poczem mógłby służyć na muzeum przyrodnicze, archiwum lub t. p. Niema chyba na świecie takiego fachowego dyrektora muzeum, któryby się oświadczył za **przebudową rudery, gdyby miał wybierać między nią a budową nowego gmachu,** o ile tylko budowla taka jest możliwa. O ile natomiast byłaby niemożliwą, to **raczej należy poprzestać na adaptacji,** bo nie można dopuścić do marnowania zbiorów, które oczekują już od kilkunastu lat na umieszczenie. A trzeba stwierdzić, że są to zbiory **szczególnie wrażliwe na nieodpowiednie warunki atmosferyczne,** gdyż pochodzą głównie z czasów **od X do XVII. wieku,** pomijając już zabytki z epoki rzymskiej, punickiej i t. p., które muzeum posiada. Nie jest w mocy ludzkiej bez odpowiedniego pomieszczenia bronić tych cennych zabytków przed zniszczeniem, można tylko zło zmniejszyć przez ustawiczne zabiegi i troskliwą opiekę.

Toteż nie ambicja, ale **istotna potrzeba i obrona przed zarzutem barbarzyństwa** zmusza Zarząd muzeum do ciągłych starań o gmach dla zabytków. To, co się straci, nie będzie do odzyskania za żadne miljony i dokumenty kultury polskiej zginą bezpowrotnie.

Trzeba stwierdzić, że społeczeństwo bardzo licznie korzysta z muzeum, ale **o poparcie finansowe tegoż nie troszczy się.** Jeszcze na cele nauki, od czasu do czasu trafia się jakiś zapis, ale **na cele muzeów zapisy pieniężne są w Polsce nieznane.** Jedynym wyjątkiem jest zapis Corazzy i to nie-Polaka. Ludzie u nas żądają żeby muzea stały na wysokości muzeów zagranicznych, a przecież **ani rząd ani publiczność nie dają na ten cel ani setnej części tego, co zagranica.** Rząd polski żadnych subwencji — z wyjątkiem drobnych kwot od czasu do czasu — nie udziela. Stąd i konserwacja zabytków i ochrona przed kradzieżą jest trudniejsza. Dlatego też krakowskie muzea rozrzucone w kilku budynkach ogromnie utrudniają wszelką pracę, a zmagazynowanie zbiorów równa się zamknięciu ich dla ogólnego wykształcenia i dla nauki na długi szereg lat.

Gdzie należy postawić nowy budynek? Najlepiej **na otwartej przestrzeni,** tak, by z okien roztaczał się obszerniejszy widok, zieleń i wolna przestrzeń, a nie odrapane ściany kamienic. Zachodzi zatem konieczność **łączenia muzeum ze skwerem albo ogrodem** i to tembardziej, że fragmenty architektoniczne, jakie posiada muzeum **wymagają wzniesienia lapidarjum,** które bardzo ładnie może wyglądać w połączeniu z roślinnością. Pięknym przykładem takiego muzeum ze skwerami i zielenią jest Muzeum Narodowe szwajcarskie w Bernie. Z okien jego roztacza się daleki i piękny widok. Szwajcarzy nie wahali się wznieść tego muzeum na uboczu, w pewnej odległości od zabudowań miejskich, mniej więcej tak, jak u nas odległe są Błonia od centrum miasta. Kwestja, że **Błonia są terenem zalewowym** jest kwestją techniczną i ja jej rozstrzygać nie mogę. Niewątpliwie jednak **dałoby się temu zapobiec** przy użyciu właściwych środków technicznych. **Komitet Muzeum Narodowego wypowie się zresztą w tej sprawie,** a i na Radzie miejskiej jest dużo ludzi technicznie doświadczonych, którzy wyrażą swą opinję tak co do kosztorysu, jak i co do terenu. Przyjęcie Błoń jako terenu pod budowę muzeum byłoby o tyle ułatwionem, że gmina w porozumieniu z Komitetem **oddała już grunt pod budowę akceptując niejako to właśnie miejsce pod przyszły gmach muzeum.** Czy i o ile zachodzą powody reasumpcji tych postanowień to już rozstrzygnie gmina, której przedewszystkiem troska o zbiory powinna leżeć na sercu. Decyzja nie powinna się odwlekać, choćby już ze względu na to, że około 250 tys. złotych leży bezczynnie w kasie.

Teatr.

„FARYS“ ST. MIŁASZEWSKIEGO W TEATRZE NARODOWYM. „Teatr Narodowy“ w Warszawie wystawił ostatnio sztukę St. Miłaszewskiego pt. „Farys“. Jest to „komedja romantyczna“ jak ją nazwał autor, traktująca o polskim Farysie, poecie rycerstwa, bohaterstwa i awantur. **Ten Farys jest swobodną transpozycją Farysa, Emira Rzewuskiego, znanego** z ślicznej dumy Słowackiego. **Sztuka o słabym** zresztą wątku kładzie główny nacisk na urok poetyckiego słowa. **Istotnie p. Miłaszewski** wykwintny, **rzec można romantyczny literat,** wydobył z utworu rzekę subtelnej poezji. **Cały jego utwór oddycha pięknym patosem mowy polskiej, ujętej w piękny, niecodzienny kształt. Podkreślają to wszyscy krytycy. Słowo to znalazło godnego interpretatora-mistrza** w osobie głównego bohatera i reżysera „Farysa“, J. Węgrzyna, którego jeden z krytyków nazywa „największym pasjonatem sztuki, ekstatykiem, mającym wprost cudowne objawienie słowa i jego piękności.“ Barwne widowisko z tej sztuki uczynił W. Drabik swojemi pomysłowemi dekoracjami.

SCHRONISKO DLA ARTYSTÓW SCEN POLSKICH. W Skolimowie pod Warszawą poświęcono skromne schronisko dla artystów-weteranów scen polskich. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz, reprezentanci miasta, sfer literackich, aktorskich etc.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Piątek, 22 kwietnia.

Kraków. (fala 422) g. 17.40—18.40. Transmisja z Warszawy, 18.40—19. Rozmaitości, 19—19.25. Odczyt pod tyt. „Próba charakterystyki psychicznej naszej młodzieży szkolnej“, wygł. Dr. L. Bykowski, prof. Akad. Medycyny Weter, Lwów, 19.30—19.55. Odczyt pod tyt. „Palma daktylowa“, wygł. dr. J. Fudakowski, 20—20.15. Przerwa, ewentualnie komunikaty, od 20.15. Transmisja z Warszawy.

Warszawa. (1.111) g. 15. Komunikaty, 15.30. Odczyt z cyklu „Historja Polski“, 16. Odczyt z cyklu „Historja Powszechna“, 16.30. Komunikat harcerski. 16.45. Odczyt z działu „Radjotechnika“, 17.10. Odczyt p. t. „Anglicy u siebie“, 17.40. Koncert popołudniowy kameralny, 18.40. Rozmaitości. 19. Odczyt p. t. „Sport w filmie“, 19.30—19.55. Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 19.55. Komunikat rolniczy, 20.30. Koncert wieczorny. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

Wrocław (322.6) g. 12. Koncert. 16.30. Koncert, 20.15. Koncert. **Praga.** (348.9). 11. Reprodukcje muzyczne, 17. Koncert, 21.20. Koncert. **Stuttgart** (379.7) 16.30. Koncert, 20. Wieczór operowy. **Langenberg.** (468.8) 13.15. Wesoła muzyka, 17. Koncert, 20.30. Wieczór muzyki rosyjskiej, 22.20. Muzyka taneczna. **Berlin** (483.9) 17. Koncert, 20.30. Koncert, 22.30 Muzyka taneczna. **Wiedeń** (517.2) 11. Koncert, 16.15. Koncert.

Co słychać w Krakowie?

Ćwierćwiecze Towarzystwa kolonji wakacyjnych.

Ulepszenia i inwestycje w Porębie Wielkiej.

Z wiosną rozpoczął Wydział Towarzystwa kolonij wakac. dla uczniów gimn. m. Krakowa intenzywną pracę dla uruchomienia tegorocznej kolonji wakacyjnej w Porębie Wielkiej. Po gimnazjach odbywały się i odbywać nadal będą dla rodziców propagandowe odczyty o znaczeniu kolonij pod względem zdrowotnym i wychowawczym. Towarzystwo pragnie w tym roku wysłać do swej kolonji **większą, niż dotąd, liczbę uczniów krakowskich**, a ponadto zaprosić do Poręby Wielkiej **pewną ilość uczniów ze Śląska i Gdańska**. To zespolenie polskiej młodzieży na „wywczasach wakacyjnych“ pod każdym względem duże mieć będzie znaczenie.

Dla powyższych spraw, jakoteż rozszerzenia i innych agend Towarzystwa, zwołano na dzień 27 bm. już XXV **Walne Zebranie członków**, na którem Wydział przedstawi także **program uroczystości jubileuszowych Towarzystwa**, jakie będą urządzone w bieżącym roku z powodu ćwierćwiekowej humanitarnej działalności instytucji. Wydział Towarzystwa przeprowadził **w budynku w Porębie Wielkiej różne ulepszenia i inwestycje**, a przedewszystkiem wykonał niezbędną ze względów hygienicznych **instalację własnego wodociągu**, co jednak pochłonęło całą rezerwę finansową Towarzystwa w kwocie około 8000 zł. Mając już całkowicie zabezpieczone **hygieniczne warunki bytowania dla młodzieży w kolonji**, Towarzystwo dokłada obecnie starań o zdobycie większych funduszów, któreby do wzorowo urządzonej kolonji Towarzystwa umożliwiły przyjęcie **większej liczby kolonistów**. Stanie się to wówczas, gdy szerokie warstwy społeczeństwa, rząd i inne władze, oraz instytucje finansowe, widząc dokonane czyny Towarzystwa w ciągu 25-letniej dotąd działalności, przyjdą tej humanitarnej instytucji z pomocą nietylko moralną i materjalną, ale choćby z najdrobniejszymi darami w naturze.

Wszelkie choćby najdrobniejsze dary i ofiary, datki i wpisy do Towarzystwa z wkładką roczną 6 zł. członka zwyczajnego, 12 zł. członka wspierającego, a 100 zł. założyciela Tow., jednorazowo, przyjmują Dyrekcje gimnazjów, oraz Administracje pism codziennych. Złożone ofiary, dary i datki przyniosą społeczeństwu procent stokrotny, bo zdrowie fizyczne i moralne dla wzrastającego w Polsce nowego pokolenia.

W. K.

Na Zjeździe księży Patronów i Wicepatronów

Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej,

który odbędzie się dzisiaj we czwartek 21 bm. o godzinie 10 w Domu Związkowym przy ulicy Potockiego 11, wygłoszą referaty: 1) Rekolekcje zbiorowe i zamknięte oraz ich wpływ na życie religijne młodzieży pozaszkolnej — **ks. Józef Bok** T. J., Rektor Domu rekolekcyjnego w Dziedzicach. 2) Wychowanie zawodowe i społeczne w Katolickich Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej — ks. **redaktor Jan Piwowarczyk.**

100.000 zł. na fundusz lotniskowy.

Na ogólnem Zgromadzeniu delegatów wojewódzkiego Komitetu Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Krakowie wybrano przewodniczącym Dra Romana Sichrawę, komisarza rządu z Nowego Sącza. Przyjęto program prac Ligi na lata 1927—1929, według którego wszystkie Komitety na terenie województwa krakowskiego mają złożyć w r. 1927 **na fundusz lotniskowy ogółem 100.000 zł, niezależnie od takiej samej kwoty, preliminowanej przez Zarząd główny.** Przekazano Zarządowi do wykonania wnioski: P. Góreckiego z Wadowic o sposobie jednania członków, p. Halewskiego o rozszerzenie propagandy lotniczej, p. dra Sichrawy o ingerencję u gmin i samorządów, ażeby na wzór Nowego Sącza, który wstawił do budżetu na 1927 rok 10.000 zł na cele lotnictwa — również wstawiły do swych budżetów odpowiednie kwoty.

Z wielkiem zajęciem wysłuchali zebrani wykładu kpt. dra Michalika o potrzebie ufundowania dla województwa krakowskiego **samolotu sanitarnego** i powstania Sekcji przy tutejszym Komitecie wojewódzkim. Delegaci zobowiązali się jednomyślnie do wdrożenia analogicznej akcji w swoich powiatach celem jak najrychlejszego zrealizowania zamierzeń Sekcji samolotu sanitarnego.

Ruch ludności w lutym b. r.

W ciągu lutego br. zawarto w Krakowie **małżeństw 236** (w styczniu 121), w tem chrześcijańskich 204 (77), żydowskich 32 (44). **Urodziło się żywo dzieci 344** (364), ślubnych 252 (280), nieślubnych 92 (84), w tem z małżeństw żydowskich rytualnych 32 (19). Wśród żywo urodzonych było **chłopców 170** (166), a **dziewcząt 174** (198). W tym samym okresie czasu **zmarło w Krakowie osób 302** (315), miejscowych 195 (229), obcych 107 (86). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 159 (160). — Z przyczyn śmierci **najwięcej przypada na gruźlicę 41 i choroby organiczne serca 35.** Wśród zmarłych było chrześcijan 242 (w styczniu 263), a żydów 60 (52).

Kraków, 21 kwietnia.

Czwartek 21: św. Anzelma, św. Symeona.
Piątek 22: św. Sotera, św. Kaja.
Piątek 22: wschód słońca o godzinie 4.35 zachód o 18.43.

ZJAZD DUCHOWIEŃSTWA. W piątek 22 bm. odbędzie się Walne Zebranie Związku kapłanów archidiecezji krakowskiej w Domu Księży, przy ul. św. Marka. Na porządku dziennym sprawozdanie z prac Związku, dalej sprawa utworzenia funduszu emerytalnego duchowieństwa krakowskiej archidiecezji. — Początek obrad o godz. 10 rano.

ZEBRANIE OGÓLNEGO KOMITETU OBCHODU 36 ROCZNICY WYDANIA ENCYKLIKI „RERUM NOVARUM“ odbędzie się w piątek dnia 22 kwietnia o godz. 7 wieczór w sali Domu Związkowego przy ul. Potockiego l. 11. Na porządku dziennym: Ustalenie programu tegorocznego obchodu rocznicy w Krakowie. Wszystkie Związki i Stowarzyszenia uprasza się o wysłanie na zebranie delegatów.

DOROCZNY ZJAZD DELEGATÓW POLSKIEGO TOW. KRAJOZNAWCZEGO odbędzie się w Krakowie w niedzielę 24 bm. Na porządku dziennym obrad Zjazdu sprawy organizacji Kół Krajoznawczych Młodzieży oraz Muzealnictwa Krajoznawczego. W poniedziałek 25 bm. odbędzie się wycieczka krajoznawcza do Wieliczki, w której mogą wziąć udział również i niečłonkowie Towarzystwa.

ROZWÓJ INSTYTUCJI TELEGRAFICZNYCH LISTÓW ZAGRANICZNYCH. Instytucja prowadzonych od niedawna listów telegraficznych (L. T.), opłacanych w połowie normalnych należytości, rozwija się coraz żywiej, zapewniając znaczne korzyści, zwłaszcza obrotowi kupieckiemu i przemysłowemu. Listy telegraficzne istnieją dotąd dla obrotu z Gdańskiem, Austrją i Czechosłowacją. Świeżo wystąpiła Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie z wnioskiem do Władz centralnych o rozszerzenie tego typu komunikacji telegraficznej także w ruchu z innemi państwami Europy, przedewszystkiem z sąsiedniemi obszarami Rzeszy Niemieckiej, Rumunji, Węgier i t. d.

ZAKAZ SPRZEDAŻY ALKOHOLU W CZASIE PRZEGLĄDU WOJSKOWEGO. Odnośnie do reskryptu województwa krakowskiego magistrat przypomina przepis art. 7 ustawy z 23 kwietnia 1920, na mocy którego zakazuje się sprzedaży lub podawania napojów alkoholowych przez cały czas trwania przeglądu wojskowego w Krakowie, t. j. w czasie od 2 maja do 11 czerwca b. r.

KRWAWE WESELA. Dnia 19 bm. o godz. 1 pop. w czasie zabawy weselnej w domu Czesława Trzepińskiego przy ul. Tadeusza Kościuszki 47 wszczął awanturę Władysław Śliwiński i ugodził Edwarda Kaczmarczyka, czeladnika kamieniarskiego scyzorykiem w lewą rękę. Sprawą zajęła się policja. — W czasie zabawy weselnej u Katarzyny Kmiecik przy ul. Królowej Jadwigi L 105 kilku osobników poczęło rzucać kamieniami do okien tego mieszkania i zraniło Józefa Kmiecika gospodarza kamieniem w głowę. Goście weselni wybiegli na ulicę i przytrzymali jednego z napastników Jana Wolkiewicza, którego pobili tak dotkliwie, że zawezwane Pogotowie ratunkowe zabrało go do szpitala.

FATALNE SKUTKI WYSKAKIWANIA Z POCIĄGU. Ubiegłej nocy przywieziono pociągiem towarowym do Krakowa Mieczysława Woźniakowskiego (l.19) zam. w Wieliczce, który w czasie wyskakiwania z pociągu osobowego na stacji w Bierzanowie doznał licznych kontuzji. Woźniakowskiego odwieziono na Pogotowie ratunkowe, skąd po zaopatrzeniu oddano go opiece domowej.

WPADŁ POD KOŁA CIĘŻAROWEGO WOZU 52-letni Władysław Nowicki, robotnik i doznał ciężkich obrażeń na całem ciele. Karetka Pogotowia przewiozła go na klinikę chirurgiczną.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM RZUCIŁ SIĘ DO WISŁY z brzegu na pl. Groblo 42-letni Piotr Szymuła, z zawodu kelner. Robotnicy wyciągnęli go z rzeki i wezwali lekarza Pogotowia, który przewiózł desperata do szpitala.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. l. 39). W piątek 22 bm. Dr. Mieczysław Brahmer: Rostand i Cyrano; sobota 23 bm. Michalina Janoszanka: „Obrazki ze starego Krakowa“. Początek o godz. 7 wieczór.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Potęga reklamy“ (ceny zniżone).
Piątek. Teatr zamknięty.
Sobota: „Cyrano de Berborac“ (premjera).

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Czwartek: „Orłow“ z Elną Gistedt.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Księżna Ilica“ po cenach zniżonych.
Niedziela popoł.: „Adieu Mimi“ — wieczorem: „Orłow“.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Sobota 23: Elsa di Veroli, Umbert Magnez, śpiewacy włoscy.
Niedziela 24: Poranek muzyczny w Bagateli.
Niedziela 24: Stefan Askenaze, pianista.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

UCIECHA: „Całować to nie grzech“, komedja w 10 aktach.
WANDA: „Bunt krwi i żelaza“ oraz „Kochanka Szamoty“.
REDUTA: „Pod palącem niebem Meksyku“ (Tom Mix) i dwie komedje amerykańskie.
WARSZAWA: „Bunt krwi i żelaza“ oraz „Kochanka Szamoty“.
SZTUKA: „Miłostki porucznika huzarów“ (Willy Fritsch i 7 premjowanych piękności)
BAGATELA: (Syn Szeika“ (Rudolf Valentino).

Z TEATRU M. IM JUL. SŁOWACKIEGO. Jutro w piątek z powodu generalnej próby „Cyrana de Bergerac“ teatr zamknięty. Przygotowania do wystawienia świetnej komedji romantycznej Edmunda Rostanda są w pełnym toku. Bierze w nich udział cały personal artystyczny; nowe dekoracje i kostjumy według projektów Bol. Kudewicza przygotowują pracownie teatru. Rolę tytułową wykona na premjerze i pierwszych spektaklach dyr. Nowakowski, w następnych dublować będzie p. Niewiarowicz. Roksanę gra p. Halacińska, dubluje p. Hańska.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“. W sobotę po najniższych cenach od 1 do 3 zł wesoła operetka pt. Narzeczona Bojara „Księżna Ilica“. W niedzielę 24 bm. ostatnie dwa przedstawienia operetki w Krakowie oraz ostatnie występy Elny Gistedt, o godz. 4 pop. w rekordowej operetce „Adieu Mimi“ a o godz. 8 wieczór „Orłow“ zarazem pożegnalny wieczór Elny Gistedt.

JEDEN WYSTĘP SŁYNNYCH ŚPIEWAKÓW WŁOSKICH W KRAKOWIE. Od szeregu dni występują w warszawskiej operze znakomici śpiewacy włoscy, zaproszeni specjalnie przez dyrekcję na szereg gościnnych występów. „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański“ chcąc dać również i naszej publiczności możność usłyszenia śpiewaków, których każdorazowe zjawienie się na estradzie czy też na scenie jest prawdziwą sensacją dnia, pozyskało na jeden koncert w Krakowie w sobotę dnia 23 bm. Elsę di Veroli, słynną śpiewaczkę koloraturową, zwaną „następczynią Patti“ oraz Umberta Magnez'a, wszechświatowej sławy tenora i śpiewaka największych oper zagranicą. Bogaty program obejmować będzie pieśni oraz arje i duety operowe. — Bilety w cenie od 3 do 10 zł są już do nabycia u J. Lipskiego. Sławkowska 8.

WIECZÓR MISYJNY Z PRODUKCJAMI MUZYCZNO-WOKALNEMI i obrazami świetlnemi, urządzony staraniem Sekcji misyjnej Sodalicji Nauczycielek, odbędzie się w sali sodalicyjnej przy kościele św. Barbary nie 23 bm.. lecz w dniu 14 maja br. o godzinie 7 wieczór.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. WOJCIECHA odbędą się uroczyste nabożeństwa z okazji święta patronalnego. W piątek, 22 bm. pierwsze nieszpory z kazaniem o godz. 5 po południu. W sobotę, 23 bm. o godz. 10 suma z kazaniem. O g. 5 nieszpory.

SPROSTOWANIE „CRACOVII“.

Otrzymujemy następujące pismo: Odnośnie do artykułu p. t. „Na skutek rewelacji „Głosu Narodu“ ukarano żydowskich przemytników. Spółce spedycyjnej „Cracovii“ odebrano koncesję“, zamieszczonego w Nrze 103 czasopisma „Głos Narodu“ z daty Kraków dnia 17 kwietnia 1927, prosimy po myśli par. 19 ustawy prasowej o umieszczenie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu“ następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, aby na skutek rewelacji „Głosu Narodu“ ukarano żydowskich przemytników — natomiast prawdą jest, że nie jesteśmy przemytnikami, którychby miano karać. Nieprawdą jest, aby artykuły „Głosu Narodu“ w sprawie nadużyć celnych żydowskiej spółki spedycyjnej „Cracovia“ osiągnęły pozytywny rezultat, natomiast prawdą jest, że Spółka spedycyjna „Cracovia“ nie dopuściła się nigdy sama żadnych nadużyć celnych.

Nieprawdą jest, aby nie wystarczało samo odebranie koncesji, umożliwiającej żydowskiej firmie przemytnictwo, oraz aby musiały być ukarane te jej nadużycia, które Skarb Państwa już przyprawiły o stratę, natomiast prawdą jest, że nigdy, a więc także na podstawie otrzymanej z Ministerstwa Skarbu koncesji, nie uprawialiśmy przemytnictwa, ani nadużyć, któreby przyprawiły Skarb Państwa o stratę lub podlegały ukaraniu.

Umieszczając powyższe sprostowanie z obowiązku ustawowego zaznaczamy, że władze skarbowe oceniły widocznie inaczej rolę „Cracovii“ w całej aferze przemytniczej, skoro odebrały jej koncesję na prawo wykonywania formalności cłowych!

Ruch wydawniczy.

MISJE KATOLICKIE, czasopismo miesięczne ilustrowane. Kwiecień 1927 r. Treść: Szkice: Świat muzułmański. Ratuj nas, bo giniemy! Laos. Gujana angielska. — Listy misjonarzy: Wszystko na opak. Moja pierwsza wycieczka misyjna. — Rozmaitości: Kamala. Św. Benedykt i Buddha. — Opowiadania: Krzyż św. Franciszka Ksawerego. — Dla misyj: Wiadomości z Rzymu. U nas w kraju. Zagranicą. — Kościoły wschodnie i ruch unijny. — Przez pola misyjne. — Pyłki misyjne. — Pytania i odpowiedzi. — Z półek księgarskich.

W Nr. 16 „PRZEGLĄDU PEDAGOGICZNEGO“ artykuł wstępny E. Łoz. omawia „Nowy termin „wykończenia“ projektu reformy szkolnej“, którym ma być — według słów min. Dobruckiego — koniec bieżącego roku szkolnego. — Artykuł p. t.: „Orzeczenie Rady Ligi Narodów w górnośląskim zatargu szkolnym“ wszechstronnie oświetla tę ważną dla nas sprawę. — Prof. A. Wołk Łaniewski w artykule: „O jedności szkolnictwa jeszcze słów kilka“ podaje projekt ustroju szkolnictwa, opatrzony tablicą i uwagami. Następnie p. dr. Ekiert rzuca garść uwag prawnika „O pragmatyce nauczycielskiej. Numer dopełniają sprawozdania z Sejmu i Senatu, z życia T. N. Szkół Wyższych i in.

Życie gospodarczo-społeczne.

Dyskusja nad projektem ustawy o ubezp. społecznem.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przesłało w swoim czasie wszystkim organizacjom gospodarczym do zaopinjowania projekt ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby oraz o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do pracy, a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego, żądając wyrażenia opinji do dnia 1-go kwietnia b. r. Jednakże związek Izb przemysłowych i handlowych wystąpił do ministerstwa o przedłużenie tego terminu, stwierdzając, że organizacje gospodarcze nie byłyby w stanie przeprowadzić gruntownej dyskusji nad projektem omawianej ustawy, zawierającym wraz z motywami powyżej 200 stronic druku. Wobec wielkiej doniosłości ustawy o ubezpieczeniu społecznem w naszych stosunkach gospodarczych wymieniony termin **przesunięty został do dnia 15 maja b. r.**

—oOo—

Wzrost wywozu drzewa polskiego do Anglji.

W I. kwartale roku bieżącego wywóz drzewa do Anglji zdradza tendencje stałego wzrostu, tak w stosunku do analogicznych okresów lat ubiegłych, jak i do poprzedniego kwartału. Obecnie Polska w przywozie do Anglji twardego drzewa tartego zajmuje **szóste miejsce**, zaś w przywozie do Anglji tartego drzewa miękkiego — **pierwsze miejsce.** Wartość wywiezionego twardego drzewa tartego w lutym b. r. wynosiła 28.303 funtów ang. (luty 1926 r. — 14.705 f st.), miękkiego drzewa tartego — 186.958 funtów ang. (luty 1926 r. — 99.673 f. st.). Zaznaczyć należy, że jednakże tylko około 20% ładunków drzewa idzie do Anglji przez porty polskie. Reszta jest kierowana na Królewiec i Szczecin.

—oOo—

O unifikację ustawodawstwa o nadzorze sądowym.

Projekt ustawy o nadzorze sądowym. względnie o ugodzie przymusowej został już opracowany i w niedługim czasie ma wejść w życie, jednakże dotyczy tylko b. zaboru rosyjskiego. Przeciwko temu wystąpiły czynniki gospodarcze dzielnicy zachodniej i Małopolski, wskazując nietylko na merytoryczne braki projektu, lecz głównie na to,że w ten sposób pozostaną nietknięte przestarzałe przepisy o nadzorze sądowym, obowiązujące w dzielnicy zachodniej, oraz austrjacka ordynacja ugodowa z 1914 roku — ze szkodą dla całokształtu naszego życia gospodarczego.

—oOo—

POTWIERDZENIE POKRYCIA CZEKÓW BANKU POL. NIE OBOWIĄZUJE.

Jak wiadomo, wszystkie kasy skarbowe przyjmują wpłaty podatków i innych danin publicznych białymi czekami Banku Polskiego bez względu na miejsce płatności czeku, a to w myśl rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 24 lutego b. r. W związku z tem dowiadujemy się, że t. zw. weryfikacja, czyli potwierdzenie Banku Polskiego na odwrocie czeku, że istnieje pokrycie, nie jest już obowiązujące, gdyż prawo czekowe przewiduje sankcje karne za wystawienie czeku bez odpowiedniego pokrycia na rachunku.

—oOo—

SKŁADANIE ZEZNAŃ DO PODATKU DOCHODOWEGO NA 1927 R.

Zeznania muszą być złożone do dnia 1 maja br., jak również do tego terminu zapłacona być musi połowa przypadającego do zapłaty podatku, a dowód zapłaty (kwit lub tegoż odpis) dołączać należy do zeznania.

Akcje nadal zwyżkują.

Na giełdzie akcyjnej zwyżka przybiera na sile, ogarniając wszystkie prawie papiery. — W związku z tak wybitną poprawą konjunktury dał się zauważyć wczoraj dalszy wzrost zainteresowania spekulacji obrotami na giełdzie. Przedmiotem jednak dużego popytu były w pierwszym rzędzie **papiery cięższe,** jak Zieleniewski, Siersza górnicza, Elektrownia, Bank Związku Spółek Zarobkowych. Z akcji mniejszych poszukiwano Azotów, Tohana, Pharmy.

Podobną sytuację obserwujemy również na pogiełdziu. Tu w dużych obrotach i zwyżkowo **Bank Polski, Jaworzno, Nobel,** podczas gdy Lokomotywy, Cegielski, Dolarówka utrzymane Pod koniec zebrania giełdowego wystąpiło pewne osłabienie się tendencji, bez wpływu na kursy.

Notowano: Bank Hipoteczny 1.15—1.20 zł. Bank Związku Spółek Zarobkowych 19—19.25 zł, Tohan 70—73 gr, Pharma 1.75—1.80 zł; Żegluga 10 gr; Zieleniewski 20.60—21 zł; Trzebinia żelazo 65—72 gr; Górka 37 zł; Siersza górnicza 4.75 zł; Azoty 1.15—1.20 zł; Elektrownia 46.50 zł; Krakus 39 gr; Jaworzno 21.75—21.50 zł; Bank Polski 161—164 zł; Nobel 4.75—4.90 zł; Ćmielów 36 gr; Len 33—34 gr; Cegielski 44—45 zł; Nafta Polska 46 gr; Lokomotywy 2.30 zł; Dolarówka 57.50—57.25 zł.

Na rynku walut i dewiz sytuacja bez zmiany. Dolar w Krakowie 8.92 3/4—8.93 1/4 zł; czeki dolarowe 8.94 i pół do 8.95.

Oficjalnie notowano: Dolar 8.92—8.91 i pół: Nowy Jork 8.93; Londyn 43.45; Paryż 35.05; Wiedeń 125.75; Praga 26.50; Włochy 45.38; Szwajcarja 172.08; Holandja 357.90.

„Nie możemy burzyć starych budowli".

Inauguracja Zjazdu T. N. S. W.

Zjazd tegoroczny, zwołany w przełomowej chwili do Krakowa odbył się przy bardzo licznym udziale delegatów ze wszystkich stron Polski. Nabożeństwo inauguracyjne odprawił **Książę Metropolita Sapieha** w kościele akademickim św. Anny; podczas mszy św. śpiewy z orkiestrą wykonał chór Seminarjum naucz. męskiego pod batutą prof. Koniora. Po nabożeństwie Ks. Metropolita Sapieha zwrócił się do uczestników Zjazdu, mówiąc w głębokich słowach o wielkiem zadaniu nauczyciela, który tworzyć ma w wolnej Polsce **silne i moralne charaktery.**

Następnie uczestnicy Zjazdu udali się do Auli Uniw. Jag. Miejsca honorowe zajęli: Ks. Metropolita Sapieha, wojewoda Darowski, dowódca korpusu gen. Wróblewski, wiceprez. m. Dr. Schneider, senatorowie: **Adelman i Kaniowski, posłowie Sołtyk, Mendrys, Rymar,** oraz liczni reprezentanci Uniwersytetów i szkół wyższych. **Politechnikę lwowską reprezentował rektor Matakiewicz, uniwersytet poznański prof. Bossowski, wileński prof. Koneczny,** Akademję górniczą rektorowie Hoborski, Krause i prof. Staronka. Wśród obecnych zauważyliśmy profesorów Uniw. Jag.: prorektora Rostworowskiego, profesorów: ks. Michalskiego, Ciechanowskiego, Folkierskiego, Dyboskiego, Kallenbacha, Roupperta, Wachholza, Rubczyńskiego i Heinricha, dalej b. kuratora Stacha, b. kuratora Sikorę, b. dyr. departamentu Dawidowskiego i wizytatorów Kuratorjum krakowskiego z wicekuratorem **Przyjemskim** na czele, prezesa Okr. krakowskiego T. N. S. W. Dra Mikulskiego i wielu innych.

Zjazd zagaił pięknem przemówieniem **wiceprezes Towarzystwa p. E. Łoziński;** poświęciwszy serdeczne wspomnienie zmarłym członkom Towarzystwa: Janowi Kasprowiczowi, Stanisławowi Sobińskiemu i K. Seroczyńskiemu, zwrócił się ze słowami serdecznej podzięki do reprezentantów władz, którzy swoją obecnością Zjazd zaszczycili. Nawiązując potem do historycznej sali, w której zobrali się uczestnicy Zjazdu, przypomniał słowa Prezesa Towarzystwa prof. Twardowskiego, wypowiedziane z tej katedry w sprawie reformy szkolnictwa, jak również przełomowe obrady Towarzystwa w tych murach w r. 1917. Zaznaczywszy, że naczelnem przykazaniem Towarzystwa jest troska o szkołę polską, mającą wychować dobrych obywateli państwa — odczytał następnie **depeszę hołdowniczą do Prezydenta Rzplitej.**

Imieniem Ministerstwa W. R. i O. P. powitał Zjazd wicekurator **Przyjemski.** „Spełniając nałożony na mnie zaszczytny obowiązek witam wszystkich uczestników Zjazdu, którzy zjechali się, by omówić najważniejsze dziś zagadnienie w dziedzinie szkolnictwa. Daje tem Towarzystwo nie po raz pierwszy dowód, że oprócz spraw zawodowych zajmują je żywotne sprawy szkoły polskiej, do których omówienia są powołani **przedewszystkiem nauczyciele.** A co Panowie postanowicie na tym Zjeździe, będzie niewątpliwie **poważnie wzięte pod uwagę przy ustalaniu ustroju szkolnego. O wartości szkoły będzie rozstrzygał tylko dobry nauczyciel. On jest istotną, prawie jedyną miarą wartości szkoły.** Jego przygotowanie naukowe, jego umiejętność i takt potrafią ze szkoły stworzyć świątynię nauki, w której wychowywać się będą dobrzy obywatele państwa".

Następnie imieniem komisji oświatowej Sejmu powitał zebranych **poseł Sołtyk.** W przekonaniu, że obrady rzucą snop światła na niedomagania naszej oświaty, która wymaga pracy nad jej pogłębieniem, życzył pomyślnych wyników.

Imieniem Prezydjum m. Krakowa **powitał** obecnych **wiceprezydent Dr. Schneider,** dając wyraz radości, że Zarząd Główny wybrał Kraków, prastarą stolicę kultury i nauki jako miejsce tak ważnych obrad.

REFERATY.

Prof. Kallenbach zaznaczywszy, że przyszłość narodu zależy od sprawności i tęgości szkoły polskiej, przechodzi kolejno sprawę oświaty ludu, który obudził się z wiekowego snu do nowego życia, a następnie kwestję przygotowania kadrów inteligencji, przewodników narodu. „Ani tolerowanie miernot — mówił prelegent — ani niwelowanie inteligencji polskiej nie może być podstawą, na której moglibyśmy budować dobrą szkołę polską. Doświadczenia Komisji Edukacyjnej, Liceum krzemienieckiego jednem słowem instynkt samozachowawczy narodu woła **przeciw kaleczeniu gimnazjum, przeciw zubożeniu ducha narodowego przez usuwanie łaciny z kultury zmartwychwstałej Polski. Muszą być nici, które łączą życie duchowe dziadów z pracami ich wnuków. Nie możemy burzyć starych budowli, zanim troskliwie nie wypróbujemy nowych,** a przy ustalaniu ustroju **szkolnictwa busolą musi być zawsze dobro narodu".** Pięknemi słowami twórcy Przedświtu zakończył prof. Kallenbach swój odczyt, przerywany oklaskami.

Prof. Jaksa Bykowski po wstępie uzasadniającym przedstawił tezy Zarządu Głównego w sprawie **ustroju całego szkolnictwa** powszechnego, średniego i wyższego, które będą dyskutowane na zebraniu popołudniowem. Główne tezy odnoszące się do szkół powszechnych i średnich brzmią:

> **Szkoła powszechna** jest przeznaczona dla ogółu, a nie dla pewnych wybranych jednostek, winna być więc w ten sposób zorganizowana, by ogół młodzieży kurs pełny 7-letni w całej rozciągłości przechodził. Obowiązek szkolny trwa lat 7, dla jednostek mniej zdolnych lub pilnych, które w tym czasie nie opanowały przepisanego minimum programu może być przedłużony o 2 lata.
>
> **Gimnazjum** jest przeznaczone dla młodzieży, która wykazuje wyraźne zdolności intelektualne, ma za zadanie danie gruntownego wykształcenia ogólnego, a przez to uzdolnienie do studjów wyższych w szkołach akademickich.
>
> Opiera się na czterech klasach szkoły powszechnej i przyjmuje adeptów na podstawie odpowiedniego egzaminu wstępnego.
>
> Gimnazjum winno być **8-letnie,** tworzące organiczną całość, podzieloną na dwa stopnie: **niższy 5-letni** jednolity z obowiązkową nauką łaciny od klasy drugiej, w którym klasa pierwsza, jakkolwiek prowadzi naukę języków obcych, ma charakter propedeutyczny, ma służyć poznaniu i selekcji przyjętych uczniów, wyższy **trzyletni** zróżnicowany na dwa typy, klasyczny i matematyczno-przyrodniczy, różni są nie jakością grup przedmiotów, lecz ilością godzin i metody prowadzenia nauki.

(Dokończenie sprawozdania Zjazdu na str. 7).

A. CONAN DOYLE. 5

Przygoda żołnierza.

Tłom. Br. Falk.

— Służba — zapytałem. — Czy ta była liczna w tym domu?

— O ile mogę wnosić, składała się tylko z starego piwniczego i jego żony.

— A więc nie było służącego i w odosobnionym budynku?

— Nie, chyba, że rolę jego odgrywał mały jegomość z brodą. Zdaje się jednak, że należał on do wyższej klasy.

— To rzecz wielce znamienna. Więc pan przypuszcza, że jedzenie przenoszono z jednego domu do drugiego?

— Tak jest. Widziałem, jak stary Ralf szedł z koszykiem w ręku w stronę domku. Ale dopiero teraz uprzytomniłem sobie, że niósł jedzenie.

— Czy wypytywał pan kogoś na miejscu?

— Tak jest. Rozmawiałem z naczelnikiem stacji i sklepikarzem w miasteczku. Pytałem się poprostu, czy nie słyszeli o moim dawnym przyjacielu Godfrey'u Emsworth. Obaj zapewnili mnie, że wybrał się w podróż naokoło świata. Zaraz po powrocie do domu, wyjechał znowu. W prawdziwość tej historji powszechnie, jak się zdaje, wierzono.

— Nie wspominałeś pan o swoich podejrzeniach?

— Nikomu.

— To bardzo dobrze. Trzeba tę sprawę wyświetlić. Wrócę z panem do Tuxbury.

— Dzisiaj?

Właśnie w tym samym czasie zajmowałem się sprawą, którą swojego czasu opisał Watson, a która dotyczyła księcia Greyminstera. Pracowałem również na zlecenie sułtana tureckiego, a roboty tej nie mogłem zaprzestać ze względu na grożące powikłania polityczne. Dlatego, dopiero z początkiem następnego tygodnia, jak podaje mój dziennik, — byłem w stanie wybrać się do Bedfordshire'u w towarzystwie p. Jakóba M. Dodda. W przejeździe do nstorn zabraliśmy z sobą poważnego, milczącego jegomościa, o włosach przyprószonych siwizną.

— To stary znajomy — rzekłem do Dodda. — Być może, że będzie nam potrzebny.

Opowieści Watsona pouczyły czytelnika dostatecznie, że nie lubię tracić czasu na rozmowy i mówić, co myślę, jak długo sprawa jest w toku. Dodd zdziwił się, ale nic nie powiedział i dalszą część podróży odbyliśmy w trójkę. W pociągu postawiłem Doddowi jeszcze jedno zapytanie, gdyż chciałem, aby odpowiedź na nie usłyszał nasz towarzysz.

— Mówiłeś pan, że twarz przyjaciela widział pan w oknie zupełnie wyraźnie, tak że jesteś pewny jego tożsamości?

— To nie ulega wątpliwości Nos przycisnął do szyby. Światło lampy padało wprost na niego.

— A może to był ktoś do niego podobny?

— Nie, nie; to był on.

— Ale mówił pan, że był zmieniony.

— Tylko barwa jego twarzy. Twarz ta była — jakby to określić — biała, jak rybia łuska. Była biała, pobielona.

— Czy bladość jego była wszędzie jednakowa?

— Nie sądzę. Szczególnie bladem było jego czoło.

— Czy zawołałeś pan na niego?

— Byłem zbyt przestraszony. Potem pobiegłem za nim, jak już wspomniałem, ale bez rezultatu.

Sprawa była dla mnie już jasną, oczekiwałem jedynie na jeden drobny szczegół, aby zadanie uważać za skończone. Kiedy po dłuższej przejażdżce przybyliśmy do starego domostwa, opisanego przez mojego klienta, otworzył nam drzwi piwniczny Ralf. Wynająłem powóz na cały dzień, prosiłem zatem mojego starszego przyjaciela, aby w nim pozostał do chwili, kiedy go zawezwiemy! Ralf, mały, pomarszczony, stary człowiek ubrany był w zwyczajny, czarny surdut i proste spodnie, z pewną jednak ciekawą odmianą. Nosił brunatne rękawiczki skórkowe, które zdjął na nasz widok i złożył na stoliku. Mam zmysły bardzo zaostrzone, jak wspomniał zresztą przyjaciel mój Watson, to też uderzył mnie odrazu przy wejściu słaby, ale charakterystyczny zapach. Źródłem jego był, jak się zdawało, stolik w przedpokoju. Odwróciłem się, położyłem na nim kapelusz, strąciłem go, pochyliłem się, aby go podnieść i zbliżyłem w przelocie nos do rękawiczek. Tak jest, charakterystyczny zapach, jakby smoły, pochodził właśnie od nich. Wszedłem do pokoju, wiedząc już wszystko. Niestety nie mam daru opowiadania. Watson umiał w takich wypadkach, opuszczając najważniejsze ogniwo łańcucha, odtwarzać mistrzowskie finale.

Pułkownika Emswartha nie było w pokoju, ale przyszedł natychmiast, zawiadomiony przez Ralfa. Usłyszeliśmy w korytarzu jego szybkie, ciężkie kroki. Drzwi rozwarły się szeroko i do pokoju wpadł starzec z rozwianą brodą i twarzą wykrzywioną z gniewu. Nasze bilety wizytowe, które trzymał w ręku potargał, a szczątki ich rzucił na podłogę.

— Czyż nie przestrzegałem pana, panie wścibski, żeby noga pańska nie postała więcej w tym domu? Jeśli odważy się pan wrócić raz jeszcze, użyję siły. Zastrzelę pana, sir. Klnę się na Boga, że to zrobię. A co do pana, sir — zwrócił się do mnie — ostrzegam w podobny sposób. Słyszałem o pańskim niegodnym zawodzie, ale musi pan talenty swoje zużytkować gdzieindziej. Tu nie ma pan nic do roboty.

— Nie wyjdę stąd — rzekł mój klient stanowczo — dopóki z własnych ust Godfrey'a nie usłyszę, że nie jest więźniem.

Nasz gospodarz zadzwonił.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Dokończenie sprawozdania Zjazdu TNSW.

Ponieważ gimnazjum jest w przeciwieństwie do szkoły powszechnej przeznaczone nie dla ogółu, lecz dla wyraźnie uzdolnionych intelektualnie, przeto od początku winno mieć program własny i używać swoistej metody nauczania. **Przejście jednakże do gimnazjum nie jest zamknięte dla odpowiednio uzdolnionych i wyrobionych uczniów ze szkół powszechnych po zdaniu egzaminu wstępnego**, przyczem wstępujący do klasy trzeciej mogą być zwolnieni od egzaminu z łaciny, którą mają nadrobić w ciągu roku w klasie przy życzliwej opiece odnośnego nauczyciela.

Uczniowie, którzy ukończyli stopień niższy otrzymują odpowiednie certyfikaty, które bądź to uprawniają do przejścia na stopień wyższy gimnazjum, bądź na wyższy stopień szkoły zawodowej, bądź też, o ile nie zamierzają kontynuować studjów, do klasy dopełniającej, dającej uprawnienia w służbie cywilnej (w urzędach manipulacyjnych) i wojskowej.

Następnie **senator Kaniowski przedstawił stan budżetu szkolnictwa.** Stosunek wydatków rzeczowo-administracyjnych do personalnych jest niewłaściwy, gdyż w ostatnim budżecie inwestycje wynoszą **zaledwie 1 proc. wszystkich wydatków Min. Oświaty.** To w przyszłości musi ulec zmianie, gdyż nie moglibyśmy budować szkół, których państwu tak potrzeba, **Również szkoły zawodowe są za mało uwzględnione.** Budżet Min. W. R. i O. P. wynosi obecnie 325.6 mil. zł., czyli 16 proc. całego budżetu. Jest to znacznie mniej, niż w r. 1925. **Oszczędności proponowane przez zniesienie trzech najniższych klas gimnazjalnych byłoby iluzoryczne, gdyż na ich miejsce musiałyby powstać odpowiednie klasy szkoły powszechnej.**

W zakończeniu zauważył prelegent, że pozorna bezpłatność szkoły nie jest dobrą. Chodzi tylko o to, czy ma być więcej jeszcze obciążony ogół w formie podatków, czy tylko rodzice. **Mowca** szeroko omówił potrzebę wciągnięcia samorządów do świadczeń na szkolnictwo, ale też należy samorządom przyznać ściśle określono prawa w administracji szkolnej. Szczególny nacisk położył referent na niepokojący zastój w budowaniu gmachów szkolnych. Zastój ten musi się skończyć, gdyż bez odpowiednich budynków dobra szkoła nie jest możliwą.

OBRADY POPOŁUDNIOWE.

W dyskusji nad referatami i tezami Zarządu Głównego zabrała głos p. **Ślusarska** (Włocławek) i zwróciła uwagę na konieczność tworzenia szkół dla dziewcząt dostosowanych do powołania kobiety. **Samoistny typ liceum byłby szkołą odpowiednią dla młodzieży żeńskiej.** Oświadczyła się również za utrzymaniem typu gimnazjum humanistycznego.

Prof. **Estreicher** zauważa, że zwłaszcza profesorowie prawa mają największe pole doświadczalne wśród swych słuchaczy i mogą dostrzec, czego wychowańcom dzisiejszych szkół średnich brakuje. Przedewszystkiem brak zrozumienia związku pomiędzy kulturą Rzymu a naszem dzisiejszem życiem, jego kulturą i urządzeniami. Dokładna znajomość języka łacińskiego i kultury starożytnej jest konicecznym postulatem świata prawniczego i napewno przez obecny Zjazd będzie żywo poparty.

Prof. **Krawczyk** podniósł konieczność takiego wychowania młodzieży polskiej, by przeciwdziałać naszym wadom. Należy uczyć wytrwałości i skupienia, systematyczności wysiłku przez ograniczenie zajęć, nierozrywanie uwagi uczniów i zaprawianie ich do dokładności. Dopiero wtedy, gdy w celach i metodach nauczania uwzględnimy potrzeby naszego charakteru będzie można mówić o szkole narodowej.

Prof. **Ziemnowicz** wykazuje rozmaitość poglądów na znaczenie hasła Szkoła jednolita. Społecznie oznacza ona możność dopuszczenia wszystkich do wszystkich stopni kształcenia ale należy też popatrzeć na sprawę z punktu widzenai psychologiczno-pedagogicznego, który nam wskazuje na konieczność zróżniczkowania szkół. Postulat ośmioletniego gimnazjum obok szkoły powszechnej siedmioklasowej jest zupełnie uzasadniony.

Obrady trwają dalej

REFORMA KOMISJI OPINJODAWCZEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) Prezydjum komisji opinjodawczej pracy wystąpiło do wicepremj Bartla z wnioskiem o uzupełnienie komisji przez reprezentantów tych związków, które ustąpiły z komisji. Chodzi o to, aby tych reprezentantów mianować w drodze porozumienia ze wspomnianemi związkami. Podobno **komisja opinjodawcza pracy miała być uzupełnioną przez powołanie większej ilości sił naukowych.** Prawdopodobnie sprawa będzie załatwioną jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Kantończycy podzielili się na dwa obozy.

CZANG-KAI-SZEK UTWORZYŁ UMIARKOWANY RZĄD W NANKINIE. — SYTUACJA ZMIENIA SIĘ NA NIEKORZYŚĆ ROSJI.

Szanghaj. (PAT.) „United Press“. W miejsce Czang Kai Szeka **zamianował rząd kantoński naczelnym komendantem marszałka Feng Yu Hsianga** i zarządził natychmiast ofensywę wszystkich sprzymierzonych oddziałów wojskowych przeciwko Nankinowi.

Londyn. (PAT.) Czang Kai Szek oświadczył przedstawicielom mocarstw w Szanghaju, że odsunął się od polityki rządu kantońskiego i że utworzył w Nankinie **umiarkowany rząd chiński, którego zadaniem będzie stłumienie komunizmu w Chinach.**

Londyn. (PAT.) Dotychczasowy minister spraw zagranicznych rządu kantońskiego Czen przyłączył się do elementów komunistycznych i podpisał dekret zarządzający aresztowanie Czang Kai Szeka.

Zdemaskowanie intryg Moskwy.

Pekin. (PAT.) Z głównej kwatery Czang Tso Lina donoszą, że pomiędzy dokumentami skonfiskowanemi w gmachu ambasady rosyjskiej **znajdowały się między innemi zalecenia wysłane z Moskwy by masy chińskie sprowokowały międzynarodową interwencję w Chinach.**

Krwawe represje przeciw komunistom.

Londyn. (PAT.) 14 studentów chińskich, którzy w jesieni w czasie obławy w dzielnicy cudzoziemskiej w Tien Tsinie zostali pojmani przez wojska Czang Tso Lina zostało obecnie straconych pod zarzutem spiskowania na rzecz rządu kantońskiego.

—o—

Wybory i przygotowania do wyborów.

Komuniści chcą zdobyć w Warszawie 20 mandatów.

Warszawa. (AW) W związku ze zbliżającemi się wyborami do Rady miejskiej stolicy rozwinęli żywą akcję również komuniści, licząc na to, iż podobnie, jak to było przy wyborach do Kasy Chorych oraz niektórych władz komunalnych na prowincji, uzyskają w przyszłej Radzie miasta przynajmniej 20 mandatów.

A WŁADZE WALCZĄ Z BRUDEM.

Warszawa. (AW) Komisarz rządu miasta Warszawy wespół z komendantem policji i głównym lekarzem wydziału zdrowia przeprowadził inspekcję w szeregu domów na Woli i na Pradze. Oględziny stwierdziły niedopuszczalne niechlujstwo i brud.

WYBORY W KOBRYNIU I ŁUNIŃCU.

Warszawa. (Telef. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych upoważniło wojewodę poleskiego do mianowania komisarzy wyborczych **w Kobryniu i Łunińcu.** Termin wyborów ustali wojewoda. Odbędą się one w ciągu czerwca b. r. na zasadzie rozporządzenia Osmołowskiego.

NARADY SAMORZĄDOWE W MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Warszawa. (Telef. wł.) W środę w ministerstwie spraw wewn. odbyły się narady pod przew. dyr. dep. Weissbrota, w których wzięli udział naczelnicy wydziałów samorządowych województw małopolskich. Ze Lwowa brał udział w naradach p. Lewman, z Krakowa p. Zawadzki.

Przedwyborcze wieści.

Ch. D. pójdzie sama czy w bloku do wyborów?

Warszawa. (AW) Z. L. N. i czynniki sympatyzujące z tem stronnictwem przystąpią w wyborze do Rady miejskiej Warszawy grupując się **w komitecie obrony polskości Warszawy.** Dotychczas nie jest jeszcze rzeczą ostatecznie zadecydowaną, **czy do komitetu tego przystąpi Ch. D.,** u którego to stronnictwa istnieje tendencja **do samodzielnego pójścia do wyborów. Pertraktacje w tej sprawie nie zostały dotąd ukończone.**

Specjalny pociąg p. Premiera.

Warszawa. (Telef. wł.) Ministerstwo komunikacji ustaliło, że za pociąg nadzwyczajny Prezydenta Rzplitej w składzie nieprzekraczającym 7 wagonów (w tem 4 osobowe), będą koleje pobierały opłatę w wysokości 7 zł. za kilometr. Te same opłaty dotyczą nadzwyczajnego pociągu p. prezydenta Rady ministrów.

Należy dodać, że o nadzwyczajnym pociągu p. prezydenta Rady ministrów dotychczas nie słyszeliśmy.

—oOo—

Poświąteczna sesja Rady m.

Klub większości robi obstrukcję, łamiąc układ o ograniczeniu dyskusji nad budżetem.

Po całotygodniowej przerwie świątecznej podjęła wczoraj Rada miejska dalsze obrady nad budżetem. Rozpatrywano dział **zdrowia publicznego.**

R. m. **Rowiński** uzasadniał konieczność finansowego poparcia przez gminę towarzystw wychowania sportowego i fizycznego. **Gdyby Kraków zdobył się na wielki, po europejsku** urządzony stadjon sportowy, to zawody i igrzyska sportowe ściągnęłyby do miasta dziesiątki tysięcy widzów, przysparzając pieniędzy kupcom i przemysłowcom. Kraków **ma wszelkie** warunki po temu, by stać się centrum **życia** sportowego i widowiskowego.

R. m. **Peroś** przedstawił przebieg uskutecznionych przez miasto robót kanalizacyjnych i budowy nawierzchni wykazując, że większe wkłady uczyniono w tym kierunku na rzecz gmin przyłączonych niż centrum miasta. Omawiając dalej sprawę zabezpieczenia Krakowa przed powodzią wskazał na groźne niebezpieczeństwo całkowitego wstrzymania robót około kolektora prawobrzeżnego, w szczególności około uzupełnienia luki między ujściem Wilgi a ujściem kanału spławnego. Obecnie ów wylot kanału robi Dyrekcja Robót Publ. z funduszów bezrobotnych, otrzymując od rządu 30 tys. zł. miesięcznie, jednak **zachodzi poważne niebezpieczeństwo, ż od czerwca b. r. to źródło będzie zamknięte.** Klęska powodzi z tej strony nadal zawisłaby nad zagrożonemi dzielnicami miasta.

Następnie zabrał głos r. m. **Pachoński**, zbijając wywody r. Rowińskiego, jakoby nauczycielstwo katolickie nie robiło nic dla fizycznego wychowania młodzieży. R. Pachoński wykazał całą bezpodstawność tego krzywdzącego zarzutu, wyszczególniając ogrom pracy i poświęcenia katolickiego nauczycielstwa na tem polu.

Z kolei przemawiali: r. **Marski**, który bronił gmin przyłączonych przed zarzutem jakoby w finansach gminy były passywnemi, r. **Kleinberger** domagając się udziału Krakowa w wystawie ogrodniczej w Paryżu i r. **Landau** domagając się subwencji dla szpitala i cmentarza żydowskiego.

Wobec tego, że jeszcze jeden z członków Zjednoczenia mieszczańskiego (klubu prezydjalnego) r. Kosobudzki zabrał głos — dyskusja zaczęła się mocno przewlekać i **to właśnie z winy klubu większości,** której 4-ch mówców już przemawiało. Zjednoczenie **złamało temsamem układ o ograniczeniu dyskusji,** do której skrócenia dąży przedewszystkiem prezydjum m. Gdy jeszcze socjaliści, w odpowiedzi na złamanie układu i nie formalną, ale faktyczną obstrukcję klubu większości — odpowiedzieli obstrukcją przez zgłoszenie całej listy mówców, wytworzyła się sytuacja paradoksalna, komiczna, a dla prezydjum wielce kłopotliwa. Toteż słuszność miał przewodniczący wiceprez. Schneider twierdząc, że „gdy tak dalej pójdzie, to Prezydent Rzeczypospolitej przyjedzie do Krakowa, a jeszcze budżet nie będzie uchwalony“!!!

O godz. 7.45 zarządzono krótką przerwę w obradach.

ZMIANA PROGRAMU RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ.

Program radjostacji krakowskiej na **Czwartek, dnia 21 kwietnia br.** został zmieniony.

G. 18—18.40. Transmisja z Warszawy, 18,40—19. Rozmaitości, 19—19.25. Odczyt pod tyt. „Wędrówki“ Wołochów z uwzględnieniem Karpat“, wygł. Dr. Bogatyński, 19.30—19.55. Odczyt pod tyt. „Słowackiego Genezis z Ducha, a Bergson“, wygł. Dr. B. Szyszkowski, Prof. Un. Jag., 20—20.30. Przerwa, ewentualnie komunikaty, 20.30. „Kraków współczesny“, Serja II: 1. a) Krakowska publicystyka — red. L. Szczepański, b) Wittlin „Gazeta“ — art. dram. H. Rozmarynowski. 2. a) Schumann: Zwiastun, b) Schumann: Pierrot, Arlekin, c) Schumann: Marsz Dawidsbündlerów, wykona prof. W. Łabuński. 3. a) Krakowska krytyka literacka — dr. M. Brahmer, Prof. Un. J., b) Parnas krakowski, parodje literackie — art. dram. J. Hańska. 4. a) Różycki: Nocturn, b) Mozart: Menuet, c) Francoeur: Sicilienne et Rigandon. — wykona na skrzypcach z akompan. fort. prof. A. Peters. 5. a) Książka z Krakowa, Dr A. Słapa, b) Wyspiański: Książeczko moja... art. dram. H. Rozmarynowski. 6. a) Noskowski: Smutno, b) Lipski: Łzy — odśpiewa p Zofja Kuczmierczykówna. 7. Krakowska sztuka stosowana — dyr. J. Raszka. 8. Krakowskie wesele ludowe — według inscenizacji red. J. Cierniaka — odegrają artyści teatru im. J. Słowackiego, w opracowaniu muzycznem K. Meyerholda. (reż. S. Niewiarowicz).

—oOo—

CENY OGŁOSZEŃ

Zwykły wiersz milimetrowy	15 gr.
Nekrologi	30 „
Nadesłane	35 „
Po kronice	45 „
Na 1-szej stronie	50 „

Drobne ogłoszenia od słowa . . . . . 7 gr.
Zamiejscowe ogłoszenia 30% drożej
Układ tabelaryczny 50% drożej

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Handel owoców Władysława MICHANIAK
Mikołajska Nr. 2. (dawniej Jan Paszkowski).
Poleca na święta owoce krajowe i zagraniczne świeże i suszone oraz marmolady, soki, sardynki, konfitury, kompoty i wszystkie inne rzeczy w zakres owocarstwa wchodzące. 449

90.000 ludzi

jest w Polsce **psychicznie chorych** a setki tysięcy nerwowych, zdrowie całego społeczeństwa łatwo już w podstawach swych może być zagrożone, przeto **każdy** inteligentny i dbały o swą rodzinę ojciec, każdy wychowawca, a przedewszystkiem **każdy kapłan**, każdy wreszcie działacz społeczny, każdy zdrowy i chory powinien zapoznać się z cyklem książek

prof. EMILA WYROBKA
p. t.

Z otchłani chorób, nędzy i upadku,

ponieważ książki te poruszają najżywotniejsze zagadnienia tyczące się zdrowia społeczeństwa i jednostki, ponieważ w nich zawarte **są najlepsze rady** i wskazówki z zakresu **higjeny seksualnej i lecznictwa.**

1) Alkoholizm i prostytucja, obłęd epilczy, upojenia patologiczne, dipsomanje, alkoholizm wrodzony, neurastenja i samobójstwo. Morfinizm i kokainizm. Kult prostytucji i rozpusty. Reglementacja i abolicjanizm. Str. 225. Cena 4 zł.

2) Choroby nerwowe i umysłowe. Paraliż postępujący, wiąd rdzenia, melancholja, psychozy manjakalno depresyjne, spaczenia umysłu z urojeniami. Rozpad myśli, idjotyzm i głuptactwo moralne. Onanizm. Neurastenja, histerja i epilepsja. Str. 162. Cena 4 zł.

3) Choroby weneryczne, ich skutki, znaczenie i zapobieganie. Cena 2 zł.

Wszystkie książki bogato ilustrowane nabywać można razem i oddzielnie w księgarni

„WIEDZA i SZTUKA“
Kraków. ul. Gołębia 10 g.
Na przesyłkę pocztową 1 zł. 20 gr. 380



DO WSZYSTKICH ŻON I MĘŻÓW!

Są rzeczy, których sobie nie mówi najbardziej kochające się małżeństwo, a które bywają powodem kłótni, niesnasek domowych, a nawet rozwodów...
Najważniejszą z nich jest

niemiły zapach z ust

który czyni bliskość najbardziej nawet drogiego człowieka nieznośną, a który może nazawsze usunąć jedna tylko

FERMENTINA

niezawodny, stwierdzony przez największe powagi medyczne środek. przeciw zapachowi z ust.
Fermentina usuwa przykry zapach z ust, konserwuje zęby, wzmacnia dziąsła i czyni oddech przyjemnym.
Główny skład na Polskę: ROMAN WŁODARSKI, WARSZAWA, UL. LUBECKIEGO L. 5.
Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach **Cena Zł. 2.75 za sztukę.** W razie nie otrzymania należy zwrócić się do GŁÓWNEGO SKŁADU NA POLSKĘ. Zamiejscowym wysyła się po otrzymaniu z góry **Zł. 3.** lub **Zł.3.50** za zaliczeniem.
WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW!
Przedstawiciele na poszczególne miasta na własny rachunek pożądani.

Na święta! Na święta!

Wina węgierskie, stołowe, mszalne, hegelayskie, samorodner, tokajskie, francuskie, austrjackie, włoskie, reńskie, hiszpańskie, koniaki i likiery — krajowe i zagraniczne poleca —

WOJCIECH OLSZOWSKI
w KRAKOWIE, Mały Rynek.

UWAGA: Przy zakupach świątecznych udzielam 10% rabatu! — Za jakość, czystość i prawdziwość pochodzenia ręczy się

MEDAL ZŁOTY MEDAL BRĄZOWY.
Zakłady Radjotechniczne „NATAWIS“
w Warszawie, Łodzi i Krakowie.
Oddział w Krakowie
ul. Starowiślna 17. Tel. 4590.
Wyroby własne:
aparaty odbiorcze zwykłe i luksusowe, aparaty nadawcze amatorskie. eliminatory stacji miejscowej, cewki. kondenzatory. słuchawki i t. p.
Wielki wybór
detektorów, słuchawek, głośników, lamp katodowych, kondenzatorów. akumulatorów, baterji anodowych, materjału izolacyjnego. drutu, i t. p.
Fachowa porada. Ceny przystępne. Dogodne warunki.
Instalacja w Krakowie i na prowincji terminowa.
Wielki wybór prasy radjowej.
Cenniki i oferty bezpłatnie. 431

UWAGA! Darmo!! 10 000 premji! Darmo!!
Celem rozpowszechnienia firmy naszej na prowincji i dania możności zapoznania się z naszymi artykułami towarów, postanowiliśmy rozesłać każdemu nadsyłającemu nam swój adres dokładny, premje zupełnie bezpłatnie. Adresować: Warszawa Dom Towarowy Świeca i Spółka, Chłodna 6. Skrzynka pocztowa Nr. 552.

OBRAZY, FIGURY, KRZYŻE,

dla mieszkań i kościołów.
Książeczki do modlenia, medaloniki, różańce i t. d.
Torebki damskie, teki, portfele, papierośnice z Miejsca Piastowego
szachy, domina, karty do gry, lustra, papiery
poleca tanio
STANISŁAW RĄB, Kraków, Sławkowska 4.

LUDWIK LAZAR

poleca

BIELSKIE PIWO MARCOWE I PORTER

zamówienia uskutecznia również i na prowincję.
Kraków: Gołębia l. 5 i Łobzów tel. 3040.

BAR AMERYKAŃSKI
Kraków, Szewska 14
poleca P. T. Gościom bufet zaopatrzony w zakąski zimne i gorące, wydaje się obiady z kuchni domowej pod zarządem Wandy Nuzikowskiej.
Piwo żywieckie. 432

Gospodyni, osoba praktyczna, zdrowa, pracowita i sumienna, lubiąca czystość, znająca się na gospodarstwie wiejskim, znajdzie posadę na kilkomorgowej realności w Krakowie X. Wiadomość u firmy J. Kuczmierczyk, Kraków, św. Anny 2.
509

Do L. 1114/1927
B. b.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Celem oddania w przedsiębiorstwo **budowy kanału miejskiego** w ul. Ks. Piotra Skargi — Bonarka w dz. XXII. odbędzie się w Budownictwie m. Oddz. B. w Krakowie rozprawa za pomocą ofert pisemnych dnia 27 kwietnia 1927 r. o godzinie 12-tej w południe.

Wadjum wynosi 2%. Przy budowie powyższej ma przedsiębiorca zająć wyłącznie robotników bezrobotnych za pośrednictwem Państwowego Urzędu Pośrednictwa pracy. 515

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w Budownictwie m. Oddz. B. III piętro drzwi Nr. 11, w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe za opłatą 3 złote.

Oferty wniesione po terminie, lub nie sporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 15 kwietnia 1927 r.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Alfons Wawrzecki
PRACOWNIA TAPICERSKA, Kraków, św. Tomasza 31.
poleca swoje wyroby.

OJCÓW

Pensjonat „Pod Złotą Górą“
przy parku.
Otwarty z dniem 1-go maja po odnowieniu i pod nowym Zarządem. — Pokoje słoneczne z werandami lub bez.
Kuchnia doskonała. — Ceny przystępne.
Od 1-go do końca maja ceny zniżone.
Wcześniejsze zamówienia przyjmuje:
HOTEL POLSKI, Kraków ulica Florjańska L. 42.
u portjera.

Już wyszły z druku!

X. X. STAICH — OBUCHOWICZ

NAUKI MAJOWE

O KROLOWEJ KORONY POLSKIEJ

Stron 248. Cena zł. 4·—, z przes. 4·30, za zaliczką 4·90

Zamówienia przyjmuje
Księgarnia Krakowska, Kraków, ul. św. Tomasza 35
(róg ulicy św. Krzyża).

Obrazy oryginalne

znanych **artystów polskich** poleca najtaniej

Z. ZIEMBICKI :-: **KRAKOW** :-: **Plac Marjacki 2**

Osobom pewnym wysyła do wyboru na prowincję. Wszelkie udogodnienia przy spłatach ratalnych. Wielki wybór akwafort. Obrazy począwszy od 10 złotych oprawne. 136

Chcesz otrzymać posadę?
Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. SEKUŁOWICZA, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo.
Żądajcie prospektów

STARUSZKA
córka oficera Wojsk pol. z r. 1831, niezdolna do pracy z powodu starości, złamania ręki i ciężkiego poparzenia, uprasza o łaskawe wsparcie.
Datki przyjmuje Administracja „Głosu Narodu“.

Zrozpaczony kaleka uczestnik Światowej Wojny i były 4 letni jeniec Syberyjski sparaliżowany niemający na leczenie prosi P. T. o łaskawe datki do Adm. „Głosu Narodu“ pod „Zrozpaczony“.

WITRAŻE

WYKONUJĄ WYKONUJĄ

ZAKŁADY PRZEMYSŁU SZKLANEGO
S. A. W KRAKOWIE, KAPUCYŃSKA 7. TEL. 25-41

od najskromniejszych do najbogatszych dla celów kościelnych i świeckich
Wykonanie na wysokim poziomie artystycznym i solidne. — Ceny bezkonkurencyjne. — Prospekty na żądanie.
174

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.